

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 144 (11 480)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 24/25/26 lipca 1981

Wyd. A
Cena 3 zł

Depesze gratulacyjne dla Stanisława Kani

(PAP) Na ręce Stanisława Kani nadal napływają depesze gratulacyjne w związku z wyborem go na stanowisko I sekretarza KC PZPR. Połączone z najserdeczniejszymi życzeniami zawierają słowa sympatii i uznania dla I sekretarza KC PZPR, narodu polskiego i partii. Jak informuje PAP depesze takie nadeszły m. in. od sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Gustawa Husaka, sekretarza generalnego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — To dora Ziwickowa i I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby Fidela Castro Ruza, przewodniczącego Prezydium Związku Komunistów Jugosławii — Lazara Mojsova.

W organizacjach partyjnych po IX Zjeździe PZPR

Te postanowienia i uchwały realizować trzeba od razu

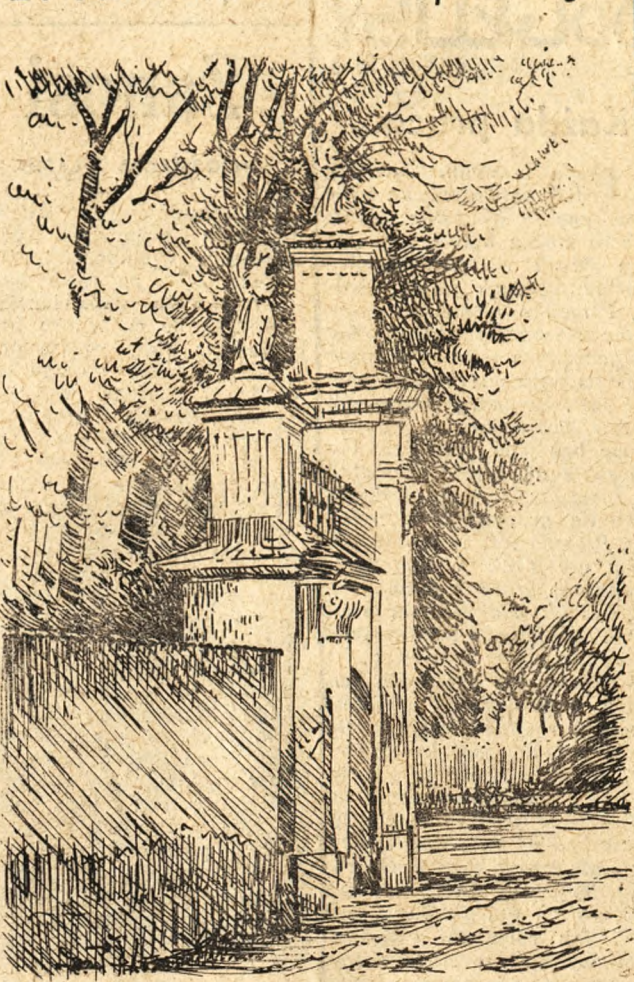
(PAP) Przebieg i wyniki IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, a w szczególności uchwały i decyzje zjazdowe znajdują się w centrum zainteresowania nie tylko członków partii, ale całego naszego społeczeństwa. Z informacji dziennikarzy PAP o odbywających się w zakładach pracy, miastach i gminach bezpośrednich spotkaniach i rozmowach z delegatami na zjazd, z członkami nowo wybranych centralnych władz partyjnych wynika, rzeczowa ocena dorobku IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Zgodnie uznaje się, iż po to, aby te bezprecedensowe obrady spełniły ogromne nadzieje i oczekiwania, trzeba jak najszybciej przystąpić do realizacji zjazdowych postanowień i uchwał, trzeba codziennej partyjnej działalności nadać charakter ofensywny. Nie przypadkiem podkreśla się, iż w aktualnych warunkach, wobec piętrzących się trudności, mniej znaczą dyskusje, a konieczna jest usilna praca.

Wczoraj w Koninie odbyło się spotkanie delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd partii z wojewódzkim aktywnym partyjno-gospodarczym. Na wstępie I sekretarz KW PZPR Lech Ciupa przypomniał przebieg zjazdu i poinformował o udziale w nim konińskich delegatów. Stwierdził, że był to zjazd walczącej partii, w której objawiły się różne tendencje. Zjazd wykazał, że jest w PZPR „roz-

INFORMACJA WŁASNA

Dokończenie na str. 2

Ze szkicownika wielkopolskiego



Kościół parafialny w Borku Wielkopolskim (woj. leszczyński) został zbudowany według projektu A. Fontany. Do starannie odnowionego wnętrza świątyni prowadzi ta oto piękna brama z 1798 roku, otoczona starymi drzewami.

Rys. — K. Popiak

„Musimy być solidarni i zjednoczeni“

Spotkanie L. Wałęsy z załogą „Cegielskiego“



Podczas spotkania w „Cegielskim”
Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

— Mam dużo do powiedzenia, choć jestem tylko robotnikiem — z trzema tytułami doktorskimi — ale czasu mi brakuje. Chcę wiedzieć prawdę i dlatego spotykam się z ludźmi, nie ufając zbyt wiele działaczom. Każdy może mi powiedzieć, co myśli o mnie, pokazać błędy, zapytać, może mi porozmawiać bez skrępowania. Będę starał się jak najszybciej znowu odwiedzić załogę „Cegielskiego” — powiedział przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa na zakończenie spotkania odbytego w czwartek w hali montażowej Fabryki Wałonów i Lokomotyw z kilkusetosobową grupą cegielszczaków.

Witając Lecha Wałęsę, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w HCP, Bogdan Ciszak przypomniał, iż jest on honorowym członkiem tej organizacji, podpisując jesienią miniego roku deklarację z numerem 1.

Krótkie wystąpienie L. Wałęsy na temat aktualnych spraw związku rozpoczęło to godzinne spotkanie. Przewodniczący KKP poinformował o przebiegu kampanii wyborczej, o wysuwanych pod adresem „Solidarności” zarzutach, o potrzebie realizacji porozumień, a nie zawieraniu następnych oraz apelował o jedność związku, gdzie zbyt często dochodzi do zadrażeń.

Dalsza część spotkania polegała na odpowiedziach L. Wałęsy na pytania, kierowane przez uczestników. Wśród 16 zadanych pytań przeważały sprawy związkowe oraz gospodarczo-społeczne. Na pytanie o stosunek KKP do zamierzonych podwyżek cen L. Wałęsa powiedział, iż reforma cen jest konieczna, ale jego zdaniem jest koniecznym etapem w ramach reformy gospodarki. Nie może bowiem wszystko skończyć się na podwyżkach. Jeśli inne posunięcia będą słuszne, to zgodzimy się na podwyżki, choć zadaniem związku jest ochrona interesów członków.

— Jak oceniasz rządowe projekty o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym oraz projekt społeczny — brzmiało inne pytanie.

— Gdzieś te projekty spotykają się i wydają to, co dla nas najlepsze. Nie chcemy przejmować władzy, ale robić wszystko, żeby nam było lepiej. Prywatnie wydaje mi się, że powinny być 3 typy samorządu pracowniczego, bo inna jest sytuacja w dużych zakładach, a inna w małych. Chcemy mieć większą kontrolę, ale nie możemy dbać tylko o siebie. Ważne jest całe społeczeństwo.

W odpowiedzi na pytanie, dlaczego „Solidarność” nie zabiega o demokratyczne wybory do Sejmu, L. Wałęsa powiedział, iż nie chodzi o to, żeby wymienić tych, co się

Dokończenie na str. 2

W 37 rocznicę wyzwolenia

Pamięć o ofiarach bestialstwa na Majdanku

(PAP) 23 lipca w 37 rocznicę wyzwolenia przez wojska radzieckie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku, dla uczczenia pamięci pomordowanych tu ofiar byli więźniowie tego obozu złożyli wieńce i wianki kwiatów.

W obozie na Majdanku zginęło tragiczną śmiercią ponad 360 000 więźniów 52 narodowości, obywateli 26 państw. W uroczystości uczestniczyły delegacje byłych więźniów Majdanka z Warszawy, Szczecina, Krakowa, Wrocławia i innych regionów kraju.

Dla kogo wcześniejsze emerytury

(PAP) 1 sierpnia wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczególnych zasad przechodzenia na emeryturę w okresie do 31 grudnia 1981 r. Jest to rozwiązanie doraźne, stanowiące jeden ze składników koncepcji, która ma ułatwić przeprowadzenie niezbędnej operacji zmniejszenia poziomu zatrudnienia. Rozporządzenie dotyczy zatem osób, z którymi do końca tego roku zostanie rozwiązany stosunek pracy na mocy porozumienia stron lub w drodze wypowiedzenia dokonanej przez zakład pracy. Obejmuje również osoby, które będą zwolnione z pracy do końca przyszłego roku ze względu na likwidację zakładu.

Na emeryturę będą mogli przejść pracownicy, którym brakuje nie więcej niż 5 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego, ale mają wymagany o-

Dokończenie na str. 2

Posiedzenia klubów poselskich

(PAP) Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 29 bm (środa) o godz. 14.00 w gmachu KC PZPR.

Posiedzenie Klubu Poselskiego ZSL odbędzie się 30 bm, (czwartek) o godz. 8.30, w gmachu Sejmu, sala 118.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się 29 bm, (środa) godz. 17.00 w gmachu Sejmu, sala 101.

Dobre wieści z kliniki Gemelli

Papież wraca do zdrowia

(PAP) W czwartek dyrektor kliniki Gemelli prof. Emilio Tre salti odczytał dziennikarzom kolejny 25 biuletyn lekarski o stanie zdrowia papieża Jana Pawła II. Oto jego treść: „Po upływie ponad dwóch miesięcy od bolesnego wydarzenia, które doprowadziło do poważnego zagrożenia życia papieża, wydaje się wskazana krótka rekapitulacja faktów związanych z jego stanem zdrowia w tym czasie.

Po szczęśliwym przebiegu 13 maja ciężkiej operacji, w pierwszej dekadzie czerwca papież zakończył pooperacyjny okres chorobowy w stanie za dowalającym. Jego stan zdrowia wydawał się na tyle dobry, by usprawiedliwić optymistyczne przewidywania. Jednakże w drugiej dekadzie czerwca pojawiły się symptomy i oznaki choroby charakterystyczne dla podniesionej temperatury, zagrożeniem stanu ogólnego, zmianami jakościowymi i ilościowymi obrazu hematologicznego, oznakami dolegliwości wątrobowych, z podniesieniem poziomu hematologicznych enzymów wątrobowo-komórkowych, oznakami zapalenia opłucnej, obniżeniem poziomu ciał obronnych organizmu, a zwłaszcza jego odporności komórkowej.

W trzeciej dekadzie czerwca stan chorego był na tyle ciężki, iż uznano za wskazany jego ponowny powrót do szpitala, gdzie można było dokonać wszystkich niezbędnych ustaleń diagnostycznych. Pozwoliły one wykluczyć komplikacje o charakterze chirurgicznym. Zaczęła natomiast bierać większej wiarygodności hipoteza o chorobie wywołanej zakażeniem wirusowym. Hipoteza znalazła potwierdzenie w wyizolowaniu wirusa cytomegalii i stopniowym wzroście poziomu hematologicznego przeciwciał właściwych dla chorobotwórczego działania tego wirusa. Po podaniu papieża odpowiedniej terapii, stan jego zdrowia zaczął się stopniowo poprawiać.

W ostatnich dniach nie stwierdzono gorączki. Ogólny stan zdrowia jest dobry i notuje się także stopniowy powrót do sił. Oznaki chorobowe spowodowane zakażeniem wirusowym zanikają. Można przypuszczać, z konieczną w tego rodzaju przypadkach ostrożnością w ocenie przewidywania dalszego rozwoju choroby, która ma zmienić przebieg, że kończy się choroba wirusowa, na jaką zapadł papież Jan Paweł II.

Nowe zasady reglamentacji mięsa i jego przetworów

(PAP) Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług do dnia 31 października 1981 r. przedłożona została reglamentacja mięsa i jego przetworów. Możliwe jest także kontynuowanie reglamentacji do końca 1981 r. Równocześnie od 1 sierpnia zostaną zmienione rodzaje kart zaopatrzeniowych i zlikwidowany podział na mięso, wędliny i drobi w ramach poszczególnych grup. Wprowadza się także nowy 3-grupowy podział asortymentowy i zmienia normy, stosując w okresie sierpień i wrzesień częściowe ich obniżenie.

Od 1 sierpnia obowiązywać będą następujące normy zaopatrzenia (w nawiasach podane normy obniżone na okres sierpnia i września):

Norma „A” — dla dzieci w wieku od 1 do 5 lat: 2 kg w

tych grupa I — 1 kg, grupa II — 1 kg.

Norma „B” — 3,7 kg (3 kg), w tym: grupa I — 0,6 kg, grupa II — 2,6 (1,9), grupa III — 0,5 kg. Norma ta przysługuje wszystkim nie otrzymującym kart „A”, „C”, „E”, „F”, i „E”.

Norma „C” — 5 kg (4 kg) w tym: grupa I — 0,8 kg, grupa II — 3,4 kg (2,4), grupa III — 0,8 kg. Norma przysługuje osobom zatrudnionym w gospodarce narodowej zaliczonym do I kategorii zatrudnienia na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 maja 1979 r. i rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z 1 czerwca 1981 r.

Norma „A+F” przysługuje kobietom ciężarnym od rozpoczęcia 17 tygodnia ciąży, matkom dzieci do momentu ukoń-

Dokończenie na str. 2

Prymas Polski w Watykanie

(PAP) W czwartek samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot” przybył do Rzymu arcybiskup Gniezna i Warszawy, prymas Polski, ksiądz Józef Glemp.

W krótkim oświadczeniu złożonym na lotnisku prymas Polski powiedział, że cieszy się, iż przybywa do Rzymu. „Będę tu około 10-12 dni. Mimo że jest to już koniec lipca, a więc okres wakacyjny, sądzę, że pobyt mój będzie owocny. Pragnę przedłożyć w Stolicy Apostolskiej pewne sprawy związane z urzędem arcybiskupa Gniezna i Warszawy oraz prymasa Polski. Chciałbym również dowiedzieć się, jak czuje się Ojciec Święty i złożyć mu — powiedział dalej arcybiskup Glemp — moje wyrazy miłości oraz poddać mu od całego Episkopatu. Przekazę mu także wyrazy łączności duchowej od całej Polski.

Z okazji Lipcowego Święta

(PAP) Z okazji święta narodowego naszego kraju — 37 rocznicy Manifestu Lipcowego — do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego nadchodzi z całego świata depesze z gratulacjami i pozdrowieniami od przywódców państw i narodów.

Przekazując najlepsze życzenia pomyślności i sukcesów dla naszego kraju i narodu — autorzy depesz wyrazili przekonanie, że — tak jak dotąd — również w przyszłości rozwijać się będzie współpraca między Polską i państwami przez nich reprezentowanymi.

Harcerze w Bieszczadach

(PAP) 23 lipca zakończył się I turnus tegorocznej harcerskiej operacji „Bieszczady-40”. 3 000 dziewcząt i chłopców z całego kraju spędziło — w sposób pożyteczny — na bieszczadzkich poloninach 4 tygodnie. Obok harcerskich zajęć młodzież nosiła bezinteresowną pomoc mieszkańcom regionu. Pomagano przede wszystkim rolnikom indywidualnym oraz okolicznym państwowym gospodarstwom rolnym w pracach polowych; dla miejscowych dzieci organizowano „zielone przedszkola”.

ODGŁOSY

Każda praca...

"Praca w moim zawodzie jest bardzo ciężka i nie doceniana..." — takie zdanie słyszeć można było często pod czas zjazdu z ust delegatów reprezentujących różne zawody. I rzadko można było nie uznać słuszności argumentów przytaczanych na poparcie tych stwierdzeń. Prawdą jest, że każdy pracownik potrafi uzasadnić, iż rzeczywiście bez jego pracy nie można sobie wyobrazić normalnego życia oraz prawidłowego działania gospodarki narodowej. Prawda też, że w każdym fachu nie brak szczególnych trudności, które wysuwają się głównie dla podkreślenia prawa do specjalnego traktowania zatrudnionych w nim ludzi.

Pomijając już górników, hutników, czy dokerów, trudno odmówić również rąk, jeśli kawał z fabrycznej kuźni powie, że uciążliwość jego zajęć jest niezaprzeczalna, a wytwarzane w niej produkty — niezbędne. Podobnie stwierdzić, iż nie można tego uznać za przesadę, rolnik, ale też kolejarz, zarówno ten, który prowadzi pociąg, jak robotnik z górki rozrządowej. I to samo dotyczy przecież kierowców ciężarówek, autobusów, lub motorzystów tramwajowych. A ważność, wyprzedzającą nerwy pracy nauczycieli, a żmudność i perfekcja — cechujące robotę w przemyśle precyzyjnym, a niebezpieczeństwo grożące codziennie strażakom i energetykom przy prądzie, ale towarzyszące także pracy kominiarzy. Drukarze wydychają ołów, młynarze, czy piekarze pył mączny, innym grozi opary substancji chemicznych...

Przytaczać można by długo, bo zawodów wiele i każdy ma swą specyfikę. Chodzi mi tylko o to, by uzasadnić, iż każdy zawód musi być ceniony, bo jego niezbędność i związaną z nim uciążliwość są niewątpliwie. Czy jednak ta niepodważalna prawda może usprawiedliwiać wysiłowanie przytaczanych w jednej czy drugiej branży — jak to było ostatnio — żądań kolejnych stopni po prawy warunków pracy, eskalowanie wymagań socjalnych? I to w obecnej sytuacji? Dobrze więc, że są i tacy, którzy to rozumieją.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Na polach Wielkopolski

Zanosi się na trudne zniwa

INFORMACJA WŁASNA

Po kilkudniowych obfitych deszczach wznowiono prace żniwne w wielkopolskim rolnictwie. Jak na razie wyruszyły na pola siewozwozów i żniwiarek, bo do zbioru kornikowego zboża muszą przyspieszyć. Ulewne deszcze spowodowały znaczne wyłęganie zbóż, grochu i lnu, w niektórych województwach, jak np. w poznańskim czy kaliskim, ocenia się, że wyłęganie prawie połowa plantacji zbożowych. Utrudni to żniwowanie, należy liczyć się z większą awaryjnością maszyn żniwnych, których stan techniczny nie jest najlepszy z powodu znacznego zużycia i doraźnego łatania przy naprawach częściami regenerowanymi zamiast oryginalnych fabrycznych. Są kłopoty z niedostatkami rozruszników, akumulatorów do ciągników i kombajnów zbożowych, benzyna do silników spalinowych samochodów ciężarowych potrzebnych do transportu płodów rolnych. Nagminnie brakuje smarów, a bez tego kombajny zbożowe nie mogą pracować normalnie. Odczuwa się w wielu gminach niedobór sznurka i płacht do snopowiązalek.

Kiepską sytuację w zapleczu technicznym rolnictwa próbują ratować niektóre zakłady pracy z miast zgłaszając pomoc przy naprawach

sprzętu żniwnego i oferując niektóre części zamienne. Należą do nich w poznańskim m. in. ZNTK, Lokomotywnia PKP, „Polmo”, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szynowych, Fabryka Obrabiarek HCP, Teletra. Usługi transportowe zaoferowało 7 zakładów z Poznania: m. in. WSK, Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Poznańskie Zakłady Papiernicze, Transbud, Spółdzielnia Mieszkaniowa — Osiedle Młodych. Pomoc fizyczną w żniwach zadeklarowały ekipy 9 zakładów pracy: m. in. z Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, Fabryki Obrabiarek HCP, „Stomila”, „Teletra”.

W Kaliskiem pomoc techniczną zgłosili pracownicy ostrowskiego ZNTK, którzy pomogą tamtejszemu SKR-om w usuwaniu awarii sprzętu żniwnego. W Pilskim dokonują napraw maszyn i kombajnów indywidualnych ekipy wojskowe. W Lesznie pomoc techniczną zgłoszą pracownicy największych zakładów pracy: Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych „Metalplast”, Leszczyńskiej Fabryki Pom.

Dużą wagę przywiązują władze lokalne do pomocy sąsiedzkiej — wzajemnej rolników indywidualnych, jak i międzysektorowej. Rolnicy posiadający cięższy sprzęt żniw

ny w Lesznie, którzy świadczą będą pomoc sąsiedzką, mają preferencje w otrzymywaniu olejów napędowych i smarów. W Poznaniu natomiast ustalono wczoraj na posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu Żniwnego, że na mocy porozumienia dwóch wydziałów: Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Finansowego **wszystcy świadczący usługi żniwne i wykopkowe w ramach pomocy sąsiedzkiej będą zwolnieni z podatku obrotowego i dochodowego, jeśli obroty z tytułu tych świadczeń nie przekroczą kwoty 80 000 złotych.**

Usprawnienia wymaga zaopatrzenie terenów wiejskich w podstawowe artykuły spożywcze, m. in. chleb, z czym są duże kłopoty w tym tygodniu w rejonach zwiększonego ruchu turystycznego szczególnie w takich podopiecznych gminach, jak: Pobiedziska, Murowana Goślica, Czerwonak. Część poznaniaków spędza właśnie w tych okolicach swoje urlopy pogarszając sytuację zaopatrzeniową tamtejszego rolnictwa. Wydaje się tu konieczne współdziałanie dwóch pionów handlowych WSS „Społem” i gminnych spółdzielni, których moc wypiekowa nie pokrywa zwiększonego zapotrzebowania na pieczywo.

(emp)

Te postanowienia i uchwały

Dokończenie ze str. 1

sądna lewica — prezentująca właściwy kierunek, spore centrum i prawicowy odłam”. Odzwierciedliło się to w wynikach wyborów. W czasie ich trwania „organizowana była nagonka na tow. T. Grabskiego”. Mimo zakończenia zjazdu problemy pozostały — powiedział L. Ciupa — a najważniejszymi kwestiami są problemy gospodarcze i relacje między władzą a społeczeństwem. Przyjęty statut PZPR jest do zaakceptowania przez większość członków partii. (woj)

Spotkanie L. Wałęsy z załogą „Cegielskiego”

Dokończenie ze str. 1

dorobili na tych, co się zamierzają dorobić. Chcemy w naszym działaniu sprawdzić, kto jest uczciwy, a kto tylko ładnie mówi. Więc poczekajmy, niech się wykaże konkretna robota.

— Czy można mówić o zwycięstwie, gdy grozi nam głód?

— Jeśli będziemy się rozumieć — powiedział L. Wałęsa — to poniesiemy każdy trud, na pewno wytrzymamy. Musimy zadbać, żeby w naszym gronie nie było takich, którzy gromadzą zapasy towarów, których dla innych brakuje. Powinniśmy też zmienić formy protestu, żeby strajki — nasz oręż — nie były dokuczliwe dla społeczeństwa.

Inne pytania dotyczyły kontroli handlu zagranicznego, przywilejów dla promieniotwórców, stosunku zarządów regionalnych do organizacji zakładowych, oceny projektu o cenzurze, konfliktu z Anną Walentynowicz, renegocjacji porozumień oraz stosunku „Solidarności” do „Solidarności Rzemieślników” oraz KOR-u. Na pytanie o stosunek przewodniczącego do walki portowców o kartę branżową po-

wiedział on, że przeciwny jest tej formie załatwiania spraw. To nie jest solidarność, gdy silni mogą sobie wszystko załatwić. Musimy iść pod wspólnym sztandarem. W stosunku do portowców KKP „przymknęła” oko bo przy podpisywaniu porozumienia branżowego portowcy dali się „wykołegować” i większość postulatów odsunęła do realizacji w ramach „karty portowca”. Jestem jednak za porządkiem i uważam, że wzorem rządu powinniśmy stworzyć komisję do spraw realizacji 640 porozumień, bo w nich wszystko jest zawarte.

Odpowiedzi L. Wałęsy zadawał cegielszczak, który ponadto obiecał pomoc w załatwieniu retransmisji obchodów Czerwca 56 w Poznaniu.

Spotkanie przewodniczącego KKP z załogą „Cegielskiego”, a wcześniej jeszcze z prezydium Komisji Zakładowej, wzbudziło zainteresowanie światowych agencji radiotelewizyjnych i prasowych, których przedstawiciele byli na spotkaniu w W-3. Zakończono go wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego oraz pieśni „Boże, coś Polskę”. (bej)

Dla kogo wcześniejsze emerytury

Dokończenie ze str. 1

kres zatrudnienia tj. mężczyźni — 25 lat, kobiety — 20 lat.

Można będzie przejść na emeryturę jeszcze wcześniej, w wieku 55 lat (mężczyźni) i 50 lat (kobiety) jeżeli w okresie wymaganego stażu co najmniej 15 lat stanowiła praca zaliczana do I kategorii zatrudnienia.

Kolejna grupa — to pracownicy o bardzo długim stażu. Bez względu na wiek będą mogli przejść na emeryturę mężczyźni o stażu 40-letnim i kobiety o stażu 35-letnim, a jeżeli 15 lat stanowiła praca zaliczana do I kategorii zatrudnienia — mężczyźni po 35 latach pracy i kobiety po 30 latach.

Wcześniejsza emerytura będzie przysługiwać również inwalidom. Niezależnie od wieku (jeżeli są inwalidami I i II grupy), mężczyźni będą mogli przejść na emeryturę po 25 latach pracy, a kobiety po 20 latach; natomiast inwalidzi III grupy — po 30 latach (mężczyźni) i 25 latach (kobiety).

Przewidziano też możliwość przejścia na emeryturę w niepełnym wymiarze (90 procent) dla pracowników, którzy mają wymagany wiek, lecz krótszy okres zatrudnienia (20 lat mężczyźni i 15 lat — kobiety). Dotyczy to również osób o takim samym stażu, lecz niższym o 5 lat wieku, jeżeli mają za sobą co najmniej 15 lat pracy w I kategorii zatrudnienia. Emerytura

rytura ta będzie podwyższona do pełnej wysokości w dniu, w którym okres zatrudnienia wraz z okresem pobierania obniżonej emerytury wyniesie łącznie 25 lat dla mężczyzn i 20 lat dla kobiet.

Wysokość wcześniejszej emerytury będzie ustalana na zasadach ogólnych. Wprowadzono przy tym korzystne rozwiązania. Pracownikom, których wynagrodzenie wzrosło (w wyniku podwyżki) płac wprowadzonej w okresie od 1 lipca ubr. do 31 sierpnia br.) wynagrodzenie za miesiąc poprzedzający podwyżkę, a przyjmowane do podstaw wymiaru emerytury, będzie ustalane we dług stawek przyznanych po podwyżkach. Ten sposób obliczania podstawy wymiaru dotyczy również pracowników przechodzących na emeryturę w trybie normalnym, jeżeli na staży to w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia br.

Kolejne rozwiązanie obejmuje pracowników, którzy w dniu zwolnienia z zakładu mają staż wymagany do emerytury, ale nie osiągnęli odpowiedniego wieku. Będą mogli uzyskać emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego, jeżeli nawet ta przerwa potrwa dłużej niż wymagane w przepisach 5 lat. W takich przypadkach emerytura będzie skorygowana stosownie do wzrostu przeciętnej emerytury w okresie od zaprzestania pracy. (PAP)

Gradobicie w Konińskim

INFORMACJA WŁASNA

W czwartek około godz. 20.00 na terenie gminy Sompolno w województwie konińskim wystąpiło rzadko występujące w tej porze roku gradobicie. W ciągu kilku minut ziemia pokryła się białą warstwą zmierzliny z kół o średnicy do 2 cm. Grad spowodował w części „wymłócenie” zboża, na szczęście na niezbyt rozległym terenie.

To niecodzienne zjawisko sprawiło radość młodzieży, która w środku lata mogła bawić się rzucając śnieżkami. (woj)

Nieznaczna poprawa na terenach dotkniętych powodzią

(PAP) Zasadnicza zmiana pogody — zwłaszcza w bezdeszczowy i upalny czwartek — wpłynęła na poprawę sytuacji powodziowej w południowo-zachodniej części kraju, gdzie w ostatnich dniach duże zagrożenie spowodowały lewobrzeżne dopływy górnej i środkowej Odry. Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy — w górnych i środkowych odcinkach Nysy Łużyckiej, Kwisy, Kaczawy, Bobru i Skory wody wyraźnie opadły chociaż w wielu miejscach, a

Nowe zasady reglamentacji

Dokończenie ze str. 1

czenia przez nie 12 miesięcy życia, osobom chorym na cukrzycę, gruźlicę, choroby nowotworowe, niektóre ostre stany przewodu pokarmowego oraz zespół nerczycowy. Wynosi ona 4,7 kg, w tym: I grupa — 2,0 kg, II grupa — 2,7 kg.

Norma „E” — 4,5 kg, w tym: I grupa 0,8 kg, II grupa — 3,1 kg, III grupa — 0,6 kg. Przy usługach młodzieży w wieku 13-18 lat, której rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „B” lub „C” (z wyjątkiem dzieci chłopo-robotników uprawniających do karty zaopatrzenia „C”). Do karty zaopatrzenia „E” uprawnieni zostali także zastrzeżeni krwiodawcy nieuprawnieni do karty zaopatrzenia „C”.

Norma „F” — 2,7 kg, w tym: I grupa — 1 kg, II grupa 1,7 kg — przysługują dzieciom w wieku od 10 do 12 lat, których rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „B” lub „C” z wyjątkiem jak wyżej.

Norma „R” — 2 kg (1,6 kg), w tym: I grupa — 0,4 kg, II grupa 1,2 kg (0,8 kg), III grupa — 0,4 kg. Przysługują osobom utrzymującym się z dochodów gospodarstwa rolnego sprzedającym państwu produkt o wartości co najmniej 15 000 zł rocznie, pracownikom PGR i RSP korzystającym z uprawnień do działki przyzwojowej, osobom posiadającym gospodarstwo rolne zatrudnionym w gospodarce uspołecznionej w działkach pozarolniczych (z wyjątkiem uprawniających do kart zaopatrzenia „C”), członkom rodzin wyżej wymienionych, dzieci i młodzież od 10 do 18 lat, których rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „R” lub „C” w przypadku ludności dwuzawodowej.

Jak z tego wynika przejściowe obniżenie dotyczy norm „C” (z wyjątkiem górników zatrudnionych pod ziemią), „B” oraz „R”, (z wyjątkiem dzieci od 10 do 18 lat, których rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „R” oraz „C” w przypadku ludności dwuzawodowej). Dzieci chore na cukrzycę otrzymują: w wieku od 1 do 6 lat — 3 karty zaopatrzenia „A”, od 7 do 10 lat — 4 karty „A”, od 11 do 18 lat — 5 kart „A”.

Nie otrzymują kart zaopatrzenia: osoby korzystające z wyżywienia w systemie koszarowym oraz deputatów miennych zdolne do uchylające się od pracy (z wyjątkiem osób ubiegających się o pracę zarobkową w urzędzie zatrudnienia, którym przysługują karty „B”) rolnicy gospodujący na obszarze powyżej 0,5 ha nie oddający państwu produktów za kwotę 15 000 zł rocznie oraz członkowie ich rodzin. Wyłączenie z systemu reglamentacji nie dotyczy: kołbet ciężarowych, matek dzieci grupy „O”, dzieci w wieku od 1 do 18 lat bez względu na ekologiczności i sytuację rodzin na.

Ustala się nowy podział asortymentowy. **Do I grupy** zalicza się: schab, karkówkę, wołowinę bez kości, poledwice wołową, cielęciny, kielbasy: oławską, knyszyńską, szynkę gotowaną, poledwice sopocką, baleron, wieprzowinę i wołowinę w sosie własnym oraz konserwy wysokiej jakości. **Do II grupy** zalicza się: żeberka, boczek, szynkę, łopatkę z kością, biodrowkę, wołowinę i cielęciny z kością, drób i podroby drobiowe, kielbasy: zwięzłą, parówkową, litewską, krakowską, parzoną, żuławską, starowiejską, wołską, podlaską, parówkę i boczek wędzony, konserwy typu mielonki, wieprzowinę w sosie domowym i pikantnym oraz pasztet luksusowy. **Do grupy III** zalicza się: mięso mielone, gołonkę, podgardle, wątroby, ozory, nerki, mortadellę i kielbasę mieloną.

Wprowadza się równocześnie zasady pobierania części kart zaopatrzenia przez stołówek, w przypadku gdy zechcą one ubiegać się o zaopatrzenie w mięso. Część kartek oddawać się będzie także w domach czasowych, sanatoriach, internatach, domach opieki społecznej, zakładach opieki specjalnej, domach dziecka i domach „młodego robotnika”, a także w stołówkach szkolnych z wyjątkiem szkół podstawowych.

(Wywiad z ministrem handlu wewnętrznego i usług Zygmuntem Łakomcem — str. 6).

Związkowcy autonomiczni za współpracą z władzami Poznańskiego

23 lipca br. z inicjatywy Okręgowego Zespołu Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych w Poznaniu odbyło się spotkanie przedstawicieli zespołu z kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta Poznania. Przedstawiono genezę nowego nurtu związkowego, stan organizacyjny na terenie województwa poznańskiego oraz podstawowe cele działalności — reprezentowanie i obrona wspólnego stanowiska zrzeszonych w Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych wobec organów władzy i administracji państwowej, innych organizacji związkowych i zawodowych, organizacji politycznych i społecznych, a także popieranie słusznych działań podejmowanych przez autonomiczne związki zawodowe na rzecz obrony interesów członków ich organizacji związkowych.

Władze administracyjne województwa poznańskiego z zadowolonym przyjęły zgłoszoną przez związkowców chęć współdziałania. Ustalono formy współpracy. (na)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami przelotne opady deszczu, możliwe lokalne burze.

Temperatura minimalna od 10 do 13 stopni, maksymalna od 21 do 23.

Wczoraj około godziny 18 notowano: w Kaliszu i Poznaniu 28 stopni, w Koninie, Lesznie i Pile 27 stopni; ciśnienie 998 hPa czyli 749 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak. Nr indeksu 35028, P-18.

Refleksje dziennikarza

TO BYŁ HISTORYCZNY ZJAZD

Jak tam było? Co sądzisz o zjeździe? Dla delegacji głosowali właśnie tak a nie inaczej? Co będzie dalej? Czy zjazd był sterowany, a jeżeli tak to przez kogo? Takimi i podobnymi pytaniami zasypują mnie wszyscy, którzy wiedzą, że uczestniczyłem w IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR jako dziennikarz od pierwszego do ostatniego dnia.

Postanowiłem zatem podzielić się garścią refleksji. Będą to przemyslenia członka partii, dziennikarza. Z takiej właśnie a nie innej pozycji chcę do Was pisać.

★

Przed wszystkim IX Zjazd wyróżniał się od wszystkich dotychczasowych nie tylko tym, że był nadzwyczajny, a więc zwołany w okolicznościach niezwykłych, za ledwie półtora roku po VIII Zjeździe PZPR. Wyróżniał się głównie tym, że był to na pewno najbardziej interesujący, wywołujący największe zainteresowanie w całym kraju świat, zjazd w historii polskiego ruchu robotniczego. Powiem więcej: był to jeden z najbardziej interesujących zjazdów światowego ruchu robotniczego w ostatnim półwieczu. Był to równocześnie zjazd spełnionych nadziei ogromnej większości członków PZPR oraz zawiązanych rachub sił ekstremalnych — zarówno tych z lewej, jak i z prawej strony. Zarówno tych, którzy całą odnowę chcieli ograniczyć do usunięcia ze stanowisk złodziei i malwersantów, a wszystkie mechanizmy władzy pozostawić bez zmian, jak i tych, którzy chcieliby wykorzystać sytuację niezadowolenia i kryzysu do podważenia podstawowych zasad ustroju socjalistycznego. Jedni i drudzy liczyli na inny przebieg zjazdu. Myśleli, że zadziałają takie siły — obojętne czym wywołane — które pozwolą przywrócić stare metody działania, polegające nie na politycznym argumentowaniu i uzasadnianiu racji, lecz na wydawaniu poleceń, na autokratycznych decyzjach, nie licząc się z opinią rzeszy partyjnych. To ci pierwsi. Ci drudzy natomiast oczekiwali ataku sił rewizjonistycznych. Spodziewali się, że delegaci, w większości ludzie po raz pierwszy uczestniczący w obradach najwyższych władz partyjnych, dadzą się wymanewrować i otworzą być może pole do działania dla sił antysocjalistycznych.

★

Autentyczny i niekwestionowany przez nikogo wpływ na przebieg obrad i na treść podejmowanych decyzji wywierał sam delegaci. Nie ustępowali ani przed magią znanych nazwisk (zresztą wiele z nich znalazło się w wyniku demokratycznego głosowania poza składem Komitetu Centralnego), ani przed autoryte-

tem wysokich instancji partyjnych. Liczyła się najbardziej siła politycznych racji, umiejętność przekonywania, rzeczowa, wiarygodna argumentacja. Zbiórowa mądrość delegatów odróżniała ziarno od plewu. Powtórzyć za jedną ze swych korespondencji ze zjazdu: tak, były przejawy i manewrowania, i sterowania, i manipulowania, i jeszcze parę innych tym podobnych działań wobec delegatów. Sami delegaci tego nie ukrywali. Ta siła, którą tak bardzo się liczyli, bardziej niż z czymkolwiek innym, byli wyborcy — ci szeregowi członkowie partii, którzy im mandaty delegatów powierzyli, zobowiązując równocześnie do poruszenia różnych spraw. To sprawiło, że niektórzy delegaci, zobligerani przez swoje organizacje partyjne, mówili czasami o problemach mniej istotnych i nie sięgających może skalą aż forum zjazdu, ale takie dyskusyjne głosy były ceną, którą trzeba było zapłacić za wywisywanie się delegatów z żądań wyborców. Jeszcze nigdy na żadnym zjeździe PZPR, tak wyraźnie się nie wyczuwało tego ciśnienia mas partyjnych na przebieg obrad.

Ciśnienie organizacji partyjnych spowodowało właśnie taki a nie inny tryb wyborów delegatów na zjazd i taki a nie inny skład uczestników najwyższego gremium partyjnego. Również w tym nacisku mas partyjnych dopatrywać się należy przyczyną układów, które spowodowały, że delegaci wybrali taki a nie inny skład Komitetu Centralnego. Była to na IX Zjeździe sprawa kluczowa. Właśnie wybory do Komitetu Centralnego — w pełni demokratyczne — dowiodły, że zjazd, mimo udziału w nim wielu młodych i niedoświadczonych działaczy, wykazał się dojrzałością polityczną i wielką rozwagą. A przecież toczyła się na nim ostra dyskusja. Nie brakło też namietności, zwłaszcza w czasie dyskusji nad raportem tzw. komisji Grabskiego. Zdarzały się także — jak zwykłe wówczas, gdy brak jeszcze doświadczenia w korzystaniu z demokracji — przypadki popełnienia gaf czy nietaktów. Niekiedy miało się wrażenie, że delegaci „upajają się” swobodą i koniecznie chcą zabrać głos. Spowodowało to w konsekwencji, że chyba zbyt dużo czasu wykorzystali na dyskusję w pierwszej części zjazdu, wskutek czego potem, kiedy już przyszła kolej na omawianie statutu i uchwał, zabrakło go trochę. Mimo że IX Zjazd trwał dwa dni dłużej niż planowano.

★

Zjazd wybrał najwyższe władze partii, w których większość stanowią ludzie nowi. To samo trzeba powiedzieć o składzie Biura Politycznego, w

którym jest tylko czterech dotychczasowych członków. Linia porozumienia, linia odnowy i demokracji wewnątrzpartyjnej odniosła generalny sukces. Zjazd potwierdził, że odnowa w partii i w społeczeństwie to nie frazes, to nie kilka personalnych zmian, kilkadziesiąt kar partyjnych i sądowych oraz nieco zmian w metodach pracy — lecz trwałe i powszechnie akceptowane procesy głębokich strukturalnych przemian, zagwarantowane statutem, uchwałami, a nade wszystko wolą ogromnej większości członków partii. Zjazd dowiódł, że PZPR zdolna jest oczyścić się z błędów i zarzutów, że zdolna jest przewodzić narodowi.

Wielu dyskutantów na IX Zjeździe mówiło o konieczności efektywnej pracy. Sądzę, że teraz — kiedy już sprawa przyszłego kształtu partii i kierunków jej działania jest rozstrzygnięta — najistotniejszą sprawą stanowi wcielanie w życie tego, co postanowiono. Nie możemy sobie pozwolić w tej chwili na to, żeby jeszcze tracić to, co mamy. Pracujemy bowiem — jako ogół — mało wydajnie. Więcej myślimy o zarobkach i o przywilejach, których i tak mamy obecnie ponad stan, niż o tym, żeby wytwarzać, żeby było więcej towarów, żeby oszczędzać na każdym kroku.

Na zjeździe dużo mówiono i o tym, że swobody demokratyczne nie oznaczają wcale, iż każdy może robić, co mu się żywnie podoba i pracować, jak ma na to ochotę. A tak niektórzy pojmują demokrację. Mówiono też o tym, że kto jest za socjalistyczną odnową i kto chce, żeby w Polsce było lepiej, ten musi zrozumieć, że samo gadanie o tych sprawach znaczy tyle samo, co oczekiwanie na mannę z nieba.

★

Był to i dla dziennikarzy najbardziej pracowity ze wszystkich dotychczasowych zjazdów. Nikt nie mógł niczego przewidzieć i nikt też nie instruował dziennikarzy o i jak mają pisać. Nie było tematów zakazanych. Dziennikarz musiał wykaazać się samodzielnością myślenia i pełnią odpowiedzialności za to, co pisze. Napracowaliśmy się wszyscy solidnie. Ale jest wiele powodów do satysfakcji — między innymi ten, że obsługiwaliśmy ten pod każdym względem wyjątkowy zjazd. Dzisiaj to już wiemy, że był to zjazd historyczny.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dobre chęci wymagają wsparcia

Rzemiosło z pomocą rolnictwu

Ani nakazem ani dobrym słowem nie można spowodować wzrostu produkcji. Chyba, że są warunki do jej zwiększania, a więc baż materialno-techniczna. Gdy tego nie staje, niebawem można przekonać się o pogarszaniu wyników ekonomicznych zakładów, przedsiębiorstw, gospodarstw. Odczuwamy to na własnej skórze i z nadzieją czekamy na rezultaty reformy gospo-

wi kierownik gminnej służby rolniej, Franciszek Drag — od dwóch lat zapisanych jest na nie 120 rolników. W tym czasie rozdzielono dostawę 30 parników, a obecnie służba rolna, która dokonuje tego „zabiegu” stoi przed dylematem jak najsprawiedliwiej rozdzielić dalsze 4. Czy według kolejności zapisów, czy hierarchii potrzeb, czy produktywności gospodarstwa? Na plugi i bryny

mnie służba rolna. Na razie ce na jest nieustalona. Wpłaciłem tylko zaliczkę. Mówi się, że ta kasa brona będzie kosztowała około 7500 złotych. Kiedyś w handlu uspołecznionym wyznaczono na nią cenę 4600, ale od tego czasu wszystkie maszyny i narzędzia znacznie podrożały. Uważam, że obecna cena byłaby przystępna.

Pracownicy nowotomyskiej WUSP sami sporządzili dokumentację na brony z uwzględnieniem swoich technicznych możliwości wytwórczych.

— Ponieważ istnieje kłopoty materiałowe — mówi kierownik zakładu nr 3 wspomnianej spółdzielni, Jan Rugała — odstepujemy od produkcji słupków parkanowych, a przeznaczony na nie materiał wykorzystujemy do wyrobów potrzebnych rolnictwu. Na razie mamy indywidualnych zamówień na 20 bron. Nie tylko od rolników indywidualnych lecz także z Kombinatu PGR Rakoniewice i SKR Zbąszyń. Największą naszą bolączką jest brak płaskownika. Musimy sami przycinać blachę, ale to operacja kosztowna, przedraża produkcję.

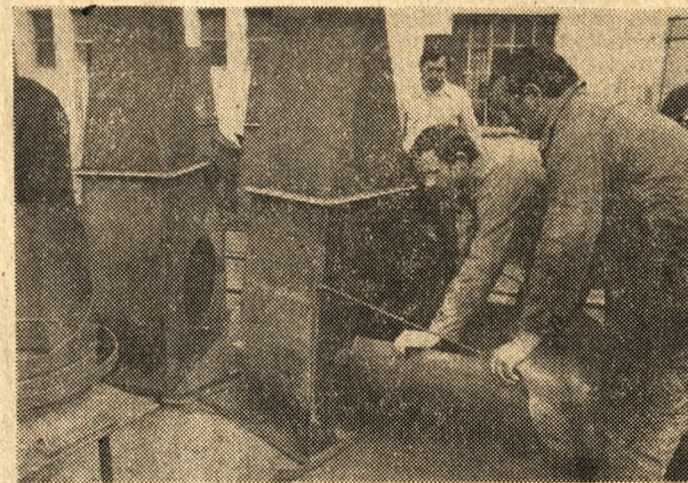
Po rozeznaniu swoich możliwości WUSP rozpoczyna produkcję rynkową. Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Poznaniu złożył zamówienie na dostawę w IV kwartale br. 250 bron zawieszanych 5-polowych.

— Brony — to nie jedyna produkcja tej spółdzielni dla rolnictwa. Od 1977 roku produkują się tam usługowo dmuchawy do siana o wydajności 2,5 tony na godzinę. Ostatnio — jak informuje kierownik sekcji produkcji i usług, Franciszek Szymański — opracowano tam prototyp dmuchawy o wydajności dwukrotnie większej przeznaczonej dla indywidualnych odbiorców. Zapotrzebowanie na nie jest ogromne a w handlu są nie do zdobycia. Obecnie nowy typ dmuchawy znajduje się w trakcie badań w Instytucie Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu. Wszystko wskazuje na to, że uzyska atest. Na III i IV kwartał już podpisano umowy na dostawę 100 sztuk do WZSR w Łodzi.

Możliwości pomóżenia rolnictwu w zaopatrzeniu w potrzebne maszyny i urządzenia założył Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Nowym Tomysku. Już dotychczasowa jej produkcja ma wiele wspólnego z gospodarką żywnościową, bo wytwarza się tam konstrukcje tuneli ogrodnich, taczki dla zakładów zaopatrzenia ogrodnictwa. Permanentny brak na rynku bron, skłonił załogę tego zakładu do rozpoczęcia produkcji tych właśnie narzędzi. Na razie na zamówienia.

— Jestem pierwszy, który za mówił w tej spółdzielni bronę zawieszaną, 5-polową — powiedział młody Leszczyński, rolnik z Sątopy. — O takiej możliwości zaopatrzenia się w potrzebny sprzęt poinformowała

ZOFIA DOHNKE



Pracownicy warsztatów nowotomyskiej WUSP — Grzegorz Chudy i Wojciech Nowak — przy montażu dmuchaw do siana. Fot. „Głos” — R. Królik

darce, która dopiero się rodzi.

Spółród głównych kierunków, zmierzających do stabilizowania gospodarki, na pierwsze miejsce wysuwa się intensyfikacja produkcji rolniej. Jak że jednak powiększać tę produkcję, skoro brakuje niezbędnych maszyn i urządzeń dla rolnictwa? W minio nych latach wiele się mówiło o jego nowoczesności, ale w parze z likwidacją urządzeń do zaprzęgu konnego, nie postępowo produkcja nowoczesnych maszyn, przeznaczonych dla małych i średnich gospodarstw indywidualnych, a do wszystkich maszyn rolniczych nie wytwarzano dostatek części zamiennych. Rolnicy w dużym stopniu polikwidowali konie kupując w to miejsce traktory, ale samym traktorem pola nie zoraż ani nie zbronią, bo maszyn towarzyszących, zawieszanych do ciągnika nie mogą nabyć. Po prostu nie ma ich w sprzedaży pod dostatkiem.

Powiedział mi dyrektor Zakładu Obrotu Rolnego WZSR w Poznaniu, Władysław Sroka, placówki zaopatrującej rolników indywidualnych, że dosta w sprzętu zawieszanego do ciągników realizowane są w 25 procentach. Wsi brakuje zresztą nie tylko plugów i bron, lecz także parników do ziemniaków; w mniejszym stopniu elektrycznych (bo wiąże się to z koniecznością zainstalowania liczników na nocną taryfę, a tych także brakuje), w większym — bo aż w 50 procentach — węglowych, o prostej konstrukcji, bo dosłownie można je wykonać z kawałka blachy i przy pomocy młotka.

Kolejki oczekujących na parniki nie maleją. W Nowym Tomysku na przykład — jak mó-

czeka w GS-ie kilkusetosobowa kolejka, ale nie ma żadnej gwarancji, że w tym roku one będą.

Od wielu miesięcy apeluje się do tych przemysłów, które z powodu różnych braków nie mogą kontynuować normalnej produkcji, aby podjęły wytwórczo zastępczą na rzecz rolnictwa. Odezwy na razie nie ma, ponieważ wiąże się z tym stworzenie nowego systemu ekonomicznego. Zaczęto zatem dążyć do rzemiosła, aby w swojej produkcji uznało priorytet rolnictwa. W Poznaniu odbyły się ostatnio spotkania z przedstawicielami wielkopolskiego rzemiosła. Zadeklarowało ono swoją pomoc w zakresie wytwarzania części jak i usług dla rolnictwa, ale pod warunkiem, że towarzyszyć temu musi przede wszystkim zaopatrzenie surowcowe i ułatwienia w kwestiach cen i innych spraw proceduralnych, bo to najbardziej utrudnia realizację rzemieślniczych deklaracji.

Bez oglądania się na załatwienie tych spraw, przystąpiła do działania Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Nowym Tomysku. Już dotychczasowa jej produkcja ma wiele wspólnego z gospodarką żywnościową, bo wytwarza się tam konstrukcje tuneli ogrodnich, taczki dla zakładów zaopatrzenia ogrodnictwa. Permanentny brak na rynku bron, skłonił załogę tego zakładu do rozpoczęcia produkcji tych właśnie narzędzi. Na razie na zamówienia.

— Jestem pierwszy, który za mówił w tej spółdzielni bronę zawieszaną, 5-polową — powiedział młody Leszczyński, rolnik z Sątopy. — O takiej możliwości zaopatrzenia się w potrzebny sprzęt poinformowała

Wirówki ze „Spomaszu”



Fabryka Maszyn i Urządzeń Pakujących „Spomasz” w Gnieźnie dostarczy na rynek krajowy ponad 300 wirówek o wydajności 100 l/h. Fot. „Głos” — R. Królik

Otrzymujemy częste dowody na to, że społeczeństwu bliski jest los sieroty i nie brakuje osób, które chętnie przyjąłby osierocone dzieci „za swoje”. Zainteresowanie sprawą przejawia się m. in. poprzez listy do „Głosu” z zapytaniami, co należy zrobić, by zaadoptować małych wychowanków domów dziecka. Otrzymujemy je z różnych miejscowości Wielkopolski.

Z zapytaniem, jak przedstawić się obecnie możliwości przyjęcia malców i stworzenia im warunków rodzinnego życia, zwróciliśmy się do Działu Organizacji i Nadzoru w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu. Wyjaśnienie udzieliła „Głosowi” kierowniczka działu dr Barbara Stajgis.

Otóż obecnie brak jest dzieci, przeznaczonych do adop-

cji. Tak przedstawia się sprawa w województwie poznańskim i okres oczekiwania na wskazanie dziecka trwa tutaj obecnie ponad dwa lata, przy czym wymieniony wyżej Zespół, mieszczący się w Poznaniu przy ul. Chudoby 9, zajmuje się sprawami adopcji dzieci do lat 3, natomiast adopcja starszych dzieci (powyżej 3 roku życia) należy do Ośrodku Adopcyjno - Opiekuńczego TPD, który znajduje się w Poznaniu przy ul. Słowackiego 13.

Formalności, jakie wstępnie należy przeprowadzić, by podjąć starania o adopcję dziecka, są następujące: trzeba złożyć wniosek o przysposobienie wraz z odpisem aktu małżeństwa, zaświadczeniem lekarskim o ogólnym stanie zdrowia (warunek: brak chorób społecznych), z zaświadczeniem ginekologa lub androloga o niemożliwości posiadania potomstwa. Potrzebne są również: zaświadczenie o wysokości zarob-

Problemy adopcji

Wziąć dziecko „za swoje”

ków, opinia o postawie etycznej-moralnej, wynik wywiadu społecznego.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy, pytania na powyższy temat otrzymujemy również spoza województwa poznańskiego, podajemy adresy, pod którymi powinni się zwracać w sprawie przysposobiania dzieci w pozostałych województwach Wielkopolski:

● w Kaliszu ul. Zubrzyckiego 13, ● w Koninie ul. XX-lecia PRL 35, ● w Lesznie ul. Poniatowskiego 2, ● w Pile ul. Buczka 9. Wymienione Ośrodki Adopcyjno - Opiekuńcze działają przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.

Jak nas poinformowano podczas rozmowy, przeprowadzonej przez „Głos” na ten temat, znacznie łatwiej o uzys-

kanie dziecka do przysposobienia w rejonach wczasowych. Zjawisko to wynika stąd, że zatrudnione tam sezonowo młode kobiety, którym zdarza się urodzić dziecko, nierzadko wyjeżdżają później w swe rodzinne strony i przestają się interesować noworodkiem, a nawet nie zostawiają adresu. Zainteresowanym podajemy za tym również adresy ośrodków: w Gorzowie — ul. Staszica 6 i w Szczecinie — al. Wojska Polskiego 154, gdzie Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy prowadzi Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet.

Rozpatrując problem adopcji dzieci — sierot i sierot spo-

lecznych — trzeba brać pod uwagę to, iż chociaż w domach dziecka nie szczędzi się wychowankom środków materialnych, nie udaje się jednak stworzyć, ani zastąpić małym pensjonariuszom ciepła, jakie daje życie w rodzinie. Szczególnie potrzebują go dzieci niechciane.

Odpowiadamy jeszcze na pytanie, dlaczego, mimo że domy dziecka są pełne, tak trudno (w każdym razie na terenie Wielkopolski) o uzyskanie dziecka do adopcji? Otóż wiele matek, a nawet rodziców „podrzucających” swe potomstwo państwu na wychowanie, bynajmniej nie zamierza rezygnować ze swych praw rodzicielskich, nawet wówczas, gdy trudno się u nich doszukać jakichkolwiek więzów uczuciowych z dzieckiem. Niestety.

ZDZISŁAW KANDZIORA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

A TERAZ TYLKO DO ROBOTY

Wszyscy chyba zdawali sobie sprawę z tego, że ten Nadzwyczajny Zjazd będzie inny od poprzednich, bo zwolany został w wyniku nadzwyczajnych zdarzeń i w sytuacji, w jakiej nasz kraj jeszcze nigdy się nie znajdował. Nie przypuszczaliśmy jednak (piszę ten list nie tylko w swoim własnym imieniu, lecz po rozmowie z moimi najbliższymi i grupą kolegów), że Zjazd ten będzie się odbywał w atmosferze takiej szczerości i tak bezpośrednio wypowiadanych publicznie poglądów. Mogliśmy też — jak nigdy poprzednio — śledzić w telewizji przebieg dyskusji w zespołach i wysłuchiwać tak różnorodnych zdań poszczególnych delegatów. (...)

Uważamy, że dobrze, iż w poglądach delegatów zaznaczyły się różnice, bo przynajmniej wiadomo, że nie tym razem nie było najpierw uzgadnianie i łagodzenie, a każdy mógł mówić to, co myślał. Nawet, jeśli prezentował Zjazdowi tak skrajne opinie, jak ten delegat, który najpierw mówił długo o swoich zastągach dla budowy socjalizmu w Polsce, a potem bezpośrednio i po nazwisku zaatakował wicepremiera Rakowskiego. A przecież wystąpienie wicepremiera Rakowskiego cechowało tylko liczenie się z realiami, nie zaś tylko z pobożnymi życzeniami.

Także wyniki wyborów, chociaż na pewno nie w smak niektórym, (nawet dawali wyraz w dyskusji temu swojemu rozczarowaniu, że ich nie wybrano), świadczą o tym, że delegaci nie liczyli się tym razem z żadnymi układami, a tylko ulegali własnemu przeświadczeniu i zaleceniom swych wyborców w terenie. Teraz tylko do roboty, a towarzyszywi Kani życzymy do brnych wyników działania.

(1985)

WŁADYSŁAW KONIECZNY
Poznań

GLUPOTA BOGATYCH

Jako właściciel zakładu fryzjerskiego wyrzucam butelki po lakierze do włosów i po płynie do trwałej ondulacji, bo takich butelek nikt nie przyjmuje. Kto temu winien? Nie mam innego wyjścia, jak wyrzucić te piękne i w dalszym ciągu do tego samego celu przydatne butelki. Jest ich w każdej fryzjerskiej masie — są całe worki; te maszyna gazyrować? To przecież butelki po płynach do włosów (nie po lekarstwach czy napojach), ich nie trzeba wiele dezynfekować, wystarczy umyć — są piękne (w wyrobie na pewno kosztowne) i całkiem widać nadal funkcjonalne! Mogłyby służyć do przeznaczonych do celów jeszcze wiele razy — nie służą jednak przez głupotę, czy ciemnotę ludzką. Dla czego? Marnotrawiony bezkarnie jest w ten sposób surowiec i siły produkcyjne, których nam brak do wyrobu szklanek, stojów itp. rzeczy codziennego użytku. Tacy jesteście bogaci! (1973)

MIECZYSLAW B.
Strzałkowo

PARK W GLUSZYNIE

Piszę w sprawie parku przy ul. Gluszyńska. Nie figuruje on w spisie parków poznańskich. A szkoda. Mimo postępującego zniszczenia i zarastania, pełen jest interesujących okazów przyrody — głównie bezcennych, rzadkich drzew. Czyż nie można odnowić go? Stałby się ośrodkiem wypoczynku dla mieszkańców Poznania i licznych wycieczek, zatrzymujących się w schronisku młodzieżowym (czynnym cały rok!) w Poznaniu - Gluszyńce.

JAROSŁAW ZIĘTA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania lub respondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

Państwo-Kościół

Poszerzanie płaszczyzn współdziałania

Zasady fundamentalne, które legły u podstaw polityki wyznaniowej naszego państwa, zostały sformułowane już w pierwszych latach Polski Ludowej. Do roku 1948 realizacja tych zadań konsekwentnie postępowała: np. przed, zapewniano wtedy równouprawnienie wyznawcom różnych kościołów i wspólnot religijnych, budowano płaszczyzny współdziałania państwa świeckiego z Kościołem rzymskokatolickim, skupiającym zdecydowaną większość ludzi wierzących w naszym kraju. Wprawdzie polityka ta napotykała zrazu na opór kierowniczych kół kościelnych, mogła być jednak urzeczywistniona po pierwsze dlatego, że była nacechowana realizmem i uwzględniała interes ogólnospołeczny, a po wtóre dlatego, że miała na uwadze nie tylko potrzeby bieżące, lecz dalekowszłą perspektywę rozwoju.

Po roku 1948 polityka wyznaniowa, podobnie zresztą jak inne dziedziny polityki wewnętrznej, uległa znanym deformacjom, nie oznacza to jednak, że nie pozostawiła po sobie trwałych skutków pozytywnych. Trzeba tu mieć przede wszystkim na uwadze pierwsze porozumienie zawarte między państwem a Kościołem w 1950 roku, które było doniosłym wydarzeniem historycznym, tworzącym tradycję współdziałania socjalistycznego państwa i Kościoła katolickiego, żywą do dziś. Jakkolwiek porozumienie o, z wiadomych przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych nie było realizowane w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, to jednak w określonym sensie zostało odtworzone po październiku 1956 roku. Stosunki między państwem a Kościołem znów wracały na tory normalizacji i współdziałania, jednakże, niestety, nie trwało to długo, gdyż w latach sześćdziesiątych w zakresie stosunków kościelno-państwowych znowu konflikty i konfrontacje wzięły górę nad dialogiem i współpracą.

W dekadzie lat siedemdziesiątych powrócono jednak na szerszą skalę do pierwotnej idei współdziałania, co najpełniej trafnie oceniono w sprawozdaniu KC PZPR za okres od VIII do IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. W dokumencie tym czytamy m. in.:

„Mimo załamania się linii VIII Zjazdu należy stwierdzić, że polityka wyznaniowa w

swych ogólnych założeniach stwarzała warunki do przestrzegania w praktyce konstytucyjnych zasad wolności sumienia i wyznania oraz oddzielenia Kościoła od państwa.

Realizacja tych zasad umożliwiała współdziałanie między państwem i Kościołem w wielu dziedzinach ważnych dla życia narodu.

Polityka wyznaniowa oddziaływała korzystnie w kierunku zachowania jedności narodu, rozwiązywania lub łagodzących niekiedy narastające problemy społeczne i moralne.

Są to stwierdzenia odzwierciedlające rzeczywistość, a należy przy tym zwrócić uwagę na to, że wynika z nich przyznanie wysokiej rangi społecznego problemu związanego ze stosunkami kościelno-państwowymi, co dawniej nie zawsze było akcentowane z dostateczną mocą. Obranie w latach siedemdziesiątych kursu na współdziałanie Kościoła i państwa owocuje do dziś w sensie jak najbardziej pozytywnym: gdyby w tychże latach nie osiągnięto znaczącego postępu w procesie normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, to kryzys jaki obecnie przeżywamy byłby na pewno jeszcze głębszy i tragiczniejszy. Po sierpniu 1980 roku nie było potrzebne przekreślanie dotychczasowej polityki wyznaniowej państwa, lecz jedynie jej skorygowanie w oparciu o wspomniane już wyżej zasady fundamentalne.

Komisja wspólna przedstawicieli rządu i Episkopatu, reaktywowana we wrześniu 1980 roku (po raz pierwszy została utworzona w 1950 r. w związku z zawartym porozumieniem, a następnie odtworzona w 1956 roku, po czym jej działalność ustała), wniosła na pewno znaczny konstruktywny wkład w rozwój stosunków kościelno-państwowych, do czego w dużej mierze przyczynił się zmarły Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. Intencje przyświecające jej społecznie pożytecznej działalności nie przez wszystkich jednak ludzi Kościoła zostały zrozumiane i wsparte.

Proces normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, prowadzący do współdziałania, nigdy nie przebiegał gładko, lecz załamany był zrywkami powodowanymi od działaniem różnych czynników. W końcu jednak proces ten torował sobie drogę poprzez wielokrotne trudności, które przezwyciężano. Jednakże trudności stwarzane dzisiaj przez zwolenników klerykalizacji życia publicznego, godzących w demokratyczną zasadę świeckości państwa, są niebez-

pieczniejsze niż dawniej — z uwagi na złożoną sytuację społeczno-polityczną kraju. Z tym większą więc stanowczością trzeba się im przeciwstawić, co czynią zresztą katolicy duchowni i świeccy postępujący zgodnie z wolą zmarłego kardynała Stefana Wyszyńskiego, który do ostatnich chwil swego życia nawoływał do realizmu i działań odpowiedzialnych.

Nowy Prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp, nie pozostał w najmniejszej wątpliwości co do tego, że będzie szedł tą drogą, którą wytyczył i kroczył kardynał Stefan Wyszyński. Spotyka się to z aprobatą szerokich kręgów społeczeństwa, ludzi wierzących i niewierzących oraz najwyższych władz państwowych. W życzeniach dla nowego prymasa, Stanisław Kania, Henryk Jabłoński i Wojciech Jaruzelski stwierdzili: „Wyrażamy głębokie przekonanie, że kontynuując dzieło swego wielkiego poprzednika, będzie ksiądz prymas rozwijał wszystko to, co łączy naród polski i służy Ojczyźnie. W chwili obecnej Polska takiego zwłaszcza jednego wsparcia potrzebuje”. W wypowiedzi przed kamerami TV arcybiskup Józef Glemp poruszył problemy związane ze stosunkami kościelno-państwowymi oznajmiając m. in.: (...) Układ między Kościołem a państwem, myślę, że rozwija się on prawidłowo dlatego, że wzajemnie siebie szanujemy”.

W takiej atmosferze wzajemnego szacunku upłynęło pierwsze spotkanie prymasa Józefa Glempa z premierem Wojciechem Jaruzelskim, 11 lipca, podczas którego, jak głosi komunikat „poruszono najważniejsze aktualnie sprawy kraju, w tym zapewnienia spokoju społecznego, pomyślnego rozwijania procesu odnowy oraz przewidywania zjawisk kryzysowych a także główne problemy kształtowania stosunków między państwem a Kościołem”.

Dotychczas rozwój stosunków między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w Polsce Ludowej przysporzył obu stronom mnóstwa doświadczeń, z których wynika, że nie ostre konfrontacje i konflikty, lecz szczery dialog i współdziałanie przynoszą wspólne dobro wszystkim obywatelom niezależnie od ich stosunku do religii.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Z wizerunkiem gen. Sikorskiego



Dla upamiętnienia 100 rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu okolicznościową monetę o nominale 50 złotych.

Reprodukcja znaczka (po lewej) z wizerunkiem gen. Władysława Sikorskiego i z datownikiem (5 lipca 1944 r.). Znaczki takie emitowała wewnętrzna poczta polskiego jenieckiego obozu oficerskiego w Gross-Born. Za udostępnienie redakcji „Głosu” tego unikatów dziękujemy naszemu czytelnikowi, p. Romanowi Namysłowi z Poznania.

Fot. — CAF

KSIĄŻKA

Wartość biografii

Najnowsza książka Aleksandra Rogalskiego przynosi biografie trzech twórców literatury niemieckiej: Fryderyka Hölderlina (1770—1843), Jean Paula (1763—1825) i Stefana Georgego (1868—1933). Połączenie tych biografii w tryptyk można tłumaczyć tylko ich wyjątkowością w historii literatury. Trudno bowiem o jednoznacznie klasyfikację twórczości zarówno Hölderlina, Jean Paula i Stefana Georgego. Ich osobiste losy to może jedne z najbardziej dramatycznych (a w przypadku Hölderlina wręcz tragicznych) ilustracji losów twórcy.

Hölderlin (którego poezję przyswoił nam już Mieczysław Jastrun) więcej niż połowę życia przeżył w obłądnie. To, co napisał, zdążył, a także te nieliczne krótkie teksty, które powstały już w latach ciężkiej choroby są może jednym z najgenialniejszych przedstawieli ludzkiego dramatu wykładającego z rozpoznania sprzeczności między ideałem a rzeczywistością. Sławy doczekał się Hölderlin dopiero w wiele lat po śmierci. Inaczej niż Jean Paul, któremu było przeżywać niezwykłą popularność sięgającą daleko poza granice ówczesnych Niemiec (wielbicielem jego twórczości był np. Adam Mickiewicz). Ale też rychło po śmierci Jean Paul poszedł w czyściec zapomnienia. Wydobło go stamtąd dopiero współczesne literaturoznawstwo. Porównuje się go z Dickensem, wskazując na mistrzostwo języka, niepospolity dar obserwacji i humoru. Jeszcze, kimś innym był Stefan George, który, jak pisze Aleksander Rogalski, poczuł się odrębny i szczególny znaczenia przejawiał już w dzieciństwie. We wczesnych latach związany z francuskimi symbolistami, później stworzył własny krąg zwany „kręgiem Georgego”. Przyjaciele m i wyznawcy niemieckiego poety był Wacław Rolicz-Lieder. Owocem tej przyjaźni były liczne przekłady: Georgego na język polski i Lieder na język niemiecki. Charyzmatyczna postać Georgego przyciągała wielu ludzi. Propagandyści III Rzeszy usiłowali zrobić go sztandarowym poetą reżimu. Była to niewątpliwie pomyłka, którą zrozumiał, próbował zatrząść skazując tę poezję na wieczyste zapomnienie. Pozostała ona natomiast natchnieniem bojowników niemieckiego ruchu oporu (warto tu dodać, że uczniem i wielbicielem Georgego był Klaus von Stauffenberg). Jaką wartość mają dla nas dziś biografie twórców o których pisze Aleksander Rogalski? Wydaje się, że będzie to jasne dla każdego czytelnika tej książki. Życie wybitnych twórców kultury bowiem, rozpatrywane w głębokim i wszechstronnym związku z ich dziełami układa się w porządek ujawniający wielkie wartości humanistyczno-filozoficzne, moralne i historyczne przede wszystkim.

WOJCIECH JAMROZIAK

Aleksander Rogalski: „Trzy portrety niemieckie”. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1980, s. 271.

Tego dnia

do matki i pobiegła do trzeciej kobiety, której dała znak ręką.

— Idą? — powtórzyła z niedowierzaniem matka. Jej oczy zaokrągliły się, a brwi uniosły się do góry.

— Idą — powiedziała głośno trzecia kobieta. Miała płożące policzki, palce gaskały nerwowo brązowy materiał kurtki.

Obok tramwaju zamykało przejazd kilka martwych cięzarówek i wozów osobowych. Kierowcy wpatrywali się z na pięciem w zakręt ulicy, której dalsza część schowana była za olbrzymią ciemną kamienicą. Kioskarz „Ruchu” sprzedał ostatnie pudełko zapalek, pod ladą zostały mu jeszcze trzy pudełka.

Tymczasem niewidoczna ulica żyła. Dochodził stamtąd jednostajny szum, podobny do odgłosu, jaki czyni wiele tysięcy żelówek skórzanych i gumo-

wych stykających się w szybkim marszu z kostką jezdni.

„Co mi tam”, pomyślała matka wchłaniająca w siebie rosnący szum, „ja muszę mieć mięso na obiad i marchew. Jak on nie dostanie mięsa, to się nie naje”. Każda rozsądna

żona i w ogóle kobieta wie, że głodny mężczyzna się nie liczy. „Co mi tam”, mrugnęła i dobiegła wreszcie do jarki. Była zamknięta. Za żelazną kratą na białych kafelkach leżał świeży gipsowy łeb z odupanym uchem. W pobliżu sklepu czatowało kilka kobiet z pustymi siatkami. Milczały, ale ich oczy zwrócone były w tamtą stronę. I one słyszały szum.

Nagle zza rogu olbrzymiej kamienicy wynurzył się tłum ludzi. Przelewając się między nieruchomymi pojazdami skręcał w aleję, która prowadziła do centrum miasta. Ciemnoszary od brudnych, wysmaro-

wanych kombinizonów, podobny był do burzliwego nieba, które jeszcze milczy, ale za chwilę może przemówi hukem piorunów. Szli tak z kwadrans, zdawało się, bez końca. Szli i szli.

Zobaczyła go w tym tłumie. Trzymając jakiegoś innego, odzianego tak samo tandetnie jak on, kroczył z nimi poważnie, noga w nogę. Przecisnęła się do meża.

— Wróć — rzekła gorąckowo. — Nie idź tam, nie miesza się...

— Daj mi spokój — odrzucił gryząc wargę. — Idę i już. Idź ty do domu, zostaw mi obiad w piecyku. Idź...

— Wróć! Nie miesza się! — Krzyknęła do niego z daleka.

Widziała go jeszcze ciągle, jak szedł w tym swoim pocerowanym ubraniu z czarną tęczką w rękę, był wysoki i

Przedrukujemy opowiadanie Czesława Michniaka związane tematycznie z pożniemskim Czerwcem 1956, na piśmie w miesiąc po tamtych wydarzeniach. Autor był wówczas członkiem zespołu dziennikarskiego „Głosu Wielkopolskiego” i po raz pierwszy opublikował ten tekst w tomie „Opowiadania Poznańskie” w roku 1957 nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

...Ojciec wziął starą teczkę z czarnej ceraty i poszedł do biura. Po chwili matka narzuciła na ramiona wyblakły od częstego prania prochowiec — mimo słońca dzień był chłodny — wcisnęła do kieszeni siatkę na sprawunki i powiedziała do syna, który kucając układał na ziemi piramidę z czerwonych klocków.

— Zaraz przyjdę.
— Ja buduję pałac kultury — powiedział chłopiec.
— Bądź grzeczny, muszę kuścić marchwi na targu i zająć jeszcze do rzeźnika — powiedziała i na „do widzenia” trzasnęła drzwiami.

Chłopczyk rzucił klocki i zbliżył się do okna. Podniósł firankę. Matka omijała starannie kaluże, pomarszczone jak skóra starego człowieka. Paltó, które czasami nosił również ojciec, podwiewał gwałtowny północny wiatr. Poły płaszcza podobne były do wielkich białych skrzydeł, a matka do anioła sunącego w powietrzu na tle szarych domów, ludzi i asfaltu.

Malec ułokował się z powrotem na ziemi i jał wznosić wysoką wieżę swego pałacu.

Na skrzyżowaniu ulic stał tramwaj. Był pusty. „Pewno nie ma prądu”, pomyślała z goryczą, „a mnie czeka jeszcze prasowanie”.

— Pani, pani — zawołała do matki pewna znajoma z siatką, która huśtała się na guziku.

— Dopiero co widziałam pana porucznika — rzekła matka — schudł coś nieco...

— Chuchrak — powiedziała znajoma o synu — mówię stale: „jedź, jedź”, a on...

Przerwała, jej sucha, zwidnięta twarz wyrażała teraz głębokie skupienie.

— Idą — powiedziała nagle

Polacy żyją w kręgu idei

Rozmowa z prof. dr. hab. Stanisławem Soltysińskim, przewodniczącym Komitetu Porozumiewawczego Środowisk Twórczych w Poznaniu.

— Kim są członkowie Waszego Komitetu?

— Ludzie w większości z niepokornym rodowodem ze środowisk artystycznych i naukowych.

— Jakim kryterium taką niepokorę mierzyć?

— Faktem niezapisanym się w kronikach skrajnego lojalizmu w okresie manipulowania kulturą i nauką. Nasz komitet to 44 osoby z Poznania — literaci, ludzie teatru i innych dziedzin sztuki, przedstawiciele nauk społecznych. Są wśród nas prezesi organizacji twórczych, ale nie mają oni mandatów do występowania w ich imieniu, a tylko — w swoim własnym.

— Przypomnijmy wasze do tychczasowe inicjatywy.

— Zorganizowaliśmy się u początków 81 roku. Pierwsze pół roku zajmowaliśmy się przede wszystkim sprawami Czerwca 56. Traktowaliśmy to wydarzenie jako nieznaną dotychczas fragment najnowszą historię Polski, wymagającą dowartościowania. W naszym Komitecie zrodził się pomysł książki „Poznański Czerwiec 1956”. Towarzyszyliśmy tej książce do końca, poprzez starania o jej wydanie, aż do rozprowadzania talonów. Wystąpiliśmy też z inicjatywą powołania społecznego komitetu obchodów Czerwca 56, nasi członkowie prowadzili w nim działalność. Podjęliśmy mediację między środowiskiem robotniczym a artystycznym pomnika Czerwca 56. Zorganizowaliśmy, wspólnie z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, sesję naukową poświęconą Czerwcowi 56, a ze Stowarzyszeniem Historyków Sztuki — wystawę fotograficzną o Czerwcu 56. Równocześnie zorganizowaliśmy zebrań dyskusyjnych na dwa tematy: marzec 1968 oraz o pozycji twórców w społeczeństwie.

Ponadto, wspólnie z Wydziałem Prawa UAM i poznańskim Zarządem Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, przedyskutowaliśmy projekt ustawy o cenzurze i sporządziliśmy szczegółowe doni uwagi, opublikowane potem w „Nurcie”. Nasze spotkania dyskusyjne zamierzamy kontynuować, przystępujemy też do sporządzenia raportu o stanie kultury regionu.

— W Poznaniu działa Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Jaki jest wasz stosunek do niego?

— Mamy nadzieję doprowadzić do zdrowej konkurencji. A nasza bardzo niesformalizowana struktura i skład osobowy gwarantują, że nie nastąpi tu

jakieś absolutne pokrywanie się sfer działania. Wielość uczestnictwa, różnorodność programów dla właściwego życia kultury są czymś niezbędnym.

— Ludzie obawiają się o losy kraju, wyczekują godzinami w kolejkach przed sklepami — jest tu jeszcze miejsce na kulturę?

— Kultura nie może w pełni egzystować bez dobrego działania gospodarczego. Bez sytuacji, gdy społeczeństwo ma z czego dawać niezbędne środki na dzieła architektury, na książki, sztukę. Ale równocześnie kryzysy są okresami głębokiej refleksji, przewartościowań. Ferment duchowy sprzyja też poszerzaniu swobody wypowiedzi. Chociaż w okresach kryzysów brak środków i czasu na kulturę, to jednak „pusty koszyk” przeznaczony na dobra materialne wypełniają właśnie wtedy często dobra inne, niematerialne. Stąd choćby powodzenie książki o Czerwcu 56, za tłoczona sala na przedstawieniu o Czerwcu 56, na ekranie — film „Człowiek z żelaza”. Czy nawet — owa „pomnikomania”, wyraz aspiracji pozamaterialnych i zamówień na symbole. Często wyjeżdżam za granicę — wielu obserwatorów wydarzeń w Polsce stwierdza, że tutaj odwróconym normalną zdawałoby się ewolucję postaw. Polacy żyją w kręgu idei i dlatego właśnie nie ma u nas dramatycznych reakcji społeczeństwa wobec niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych.

— Raport w sprawie kultury w Poznaniu czego ma dotyczyć?

— Przede wszystkim odpowiem na pytanie, jak to się stało, iż w okresie tuż po wojnie Poznań był jednym z najważniejszych centrów życia kulturalnego Polski, a potem występowały tu tak długie okresy stagnacji. Ocena dzisiejszego stanu kultury w Poznaniu jest też bardzo kontrowersyjna. Sensowność intelektualnego rodzaju raportów istnieje jednak tylko wtedy, gdy nie powstają one na zamówienie zbioruokratyzowanego mecenasa. Z góry niejako chcąc potwierdzenia swoich przekonań, a z kolorów kocha szczególnie różowy. Nasze środowisko ludzi kultury i nauki jako cel stawia sobie zaś — po prostu prawdę.

— Skąd są fundusze na waszą działalność?

— Z naszych pensji. Składamy się co miesiąc. Ale funduszem głównym jest przede wszystkim nasza dobra wola.

— W Poznaniu odbyło się niedawno ogólnopolskie spotkanie komitetów środowisk twórczych...

— Z naszej inicjatywy. Podjął ją z entuzjazmem Komitet Porozumiewawczy Środowisk Twórczych i Naukowych w Warszawie, kierowany przez profesora Klemensa Szaniawskiego a skupiający 40 prezesów ogólnopolskich stowarzyszeń. Przybyli do Poznania, także przedstawiciele podobnych komitetów regionalnych z Gdańska, Katowic, Wrocławia, Krakowa oraz konwensatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. Ustaliśmy zasady współpracy — mają to być przede wszystkim okresowe konferencje środowisk twórczych. Dyskutowaliśmy także o planowanym na koniec 81 roku Kongresie Kultury Polskiej.

— Ogłosiliście także apel dotyczący nauk płynących z Czerwca 56. Dlaczego jego adresem jest inteligencja?

— Nie dla eksponowania jej roli, a dlatego, że mamy szczególny mandat tej warstwy społecznej. Chcieliśmy też uniknąć jakiegokolwiek dydaktyki wobec innych. Ale jednocześnie wszystkie te nasze intelektualne przecięcie, komitety mają silne więzi ze środowiskiem robotniczym.

— Inteligencja polska płaci szczególną cenę za dotychczasowy przedmiotowy stosunek do niej...

— Równocześnie jednak, jak może nigdy poza rokiem 56, nie było dotychczas takiego zamówienia społecznego ze strony robotników, chłopów, na próby tłumaczenia historii przez intelektualistów. Tyle, że — intelektualistów z autorytetem moralnym. Znaleźliśmy się w takim miejscu historii, gdzie dotychczasowe recepty na rozwiązywanie problemów ekonomicznych, społecznych, dotychczasowe modele struktur w dużej mierze zawiodły. Istnieje więc zamówienie nie tylko na wytłumaczenie mechanizmów, jak do tego doszło, ale i na szczegółową receptę, co robić dalej. To dotyczy wszystkiego — tak organizacji gospodarki, jak modeli samorządu, szkolnictwa, wzorów kulturowych. I nie negując służebnej roli inteligencji, stoi ona przed wyjątkową szansą. Powołam się tu na zdanie Kazimierza Barcikowskiego, że wyjście z kryzysu w naszym kraju wymaga mobilizacji, apelu do wyobraźni ogółu ze strony intelektualistów. Skupienia społeczeństwa wokół tak niezbędnych Polsce nowych programów społecznych, gospodarczych.

— Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

jego głowa przystrojona siwizną górowała przez pewien czas nad innymi odkrytymi głowami.

Gwizdał wiatr. Kioskarz sprzedał ostatnie pudełko spod lada. Ktoś zamykał z hałasem sklep.

Zawróciła w stronę domu, w jej siatce tkwił pęczek sałaty. „Co ja z tego ugotuję”, pomyślała z rozpaczą. Wystawy sklepów były gołe, świeciły białym lakierem. Za nią i przed nią szły inne kobiety z pustymi siatkami. Tylko jedna z nich niosła bochenek chleba i była z niego bardzo dumna.

— Idą — powiedział do żony pewien mężczyzna, który obserwował tłum spoza uchylonej zasłony. — A teraz do piwnicy. Weź świecę — rozkazał.

Dzwoniąc kluczami zeszli po schodkach. Owionął ich stęchły zapach ziemniaków, węgla i czegoś tam jeszcze. Wilgoć lśniła na ścianach. Za szybą, przez którą wpadało tutaj nieco nędznego światła, widać było nogi maszerujących w jednym i tym samym kierunku. Cały las nóg.

— Idą — powiedziała żona z niejakim podziwem.

— Naród jest siłą — rzekł wesoło mężczyzna i stęknawszy chwycił za wieko masywnej skrzyni opartej o kamienny mur. — Pomóż mi...

Otworzyli wspólnie. Wewnątrz, opatulona trocinami i grubym papierem, leżała porcelana i szkło.

— Patrz... — powiedziała na głos żona.

Las nóg zafalował, jakby pochłnięty silnym przeciwnym wiatrem.

Mężczyzna pochylił się nad skrzynią.

— Bardzo lubię ten kieliszek — rzekł — on nadaje się do starego tokaja...

— Wolę reńskie — powiedziała żona.

Podniósł kieliszek na wysokość oczu, oglądał go pod kątem blasku dnia przesłany przez zasmoloną szybę.

— Piękna robota — rzekł mężczyzna.

— Wzięła go pod ramię: — Ja się boję — szepnęła — Gustaw...

kanie komitetów środowisk twórczych...

— Z naszej inicjatywy. Podjął ją z entuzjazmem Komitet Porozumiewawczy Środowisk Twórczych i Naukowych w Warszawie, kierowany przez profesora Klemensa Szaniawskiego a skupiający 40 prezesów ogólnopolskich stowarzyszeń. Przybyli do Poznania, także przedstawiciele podobnych komitetów regionalnych z Gdańska, Katowic, Wrocławia, Krakowa oraz konwensatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. Ustaliśmy zasady współpracy — mają to być przede wszystkim okresowe konferencje środowisk twórczych. Dyskutowaliśmy także o planowanym na koniec 81 roku Kongresie Kultury Polskiej.

— Ogłosiliście także apel dotyczący nauk płynących z Czerwca 56. Dlaczego jego adresem jest inteligencja?

— Nie dla eksponowania jej roli, a dlatego, że mamy szczególny mandat tej warstwy społecznej. Chcieliśmy też uniknąć jakiegokolwiek dydaktyki wobec innych. Ale jednocześnie wszystkie te nasze intelektualne przecięcie, komitety mają silne więzi ze środowiskiem robotniczym.

— Inteligencja polska płaci szczególną cenę za dotychczasowy przedmiotowy stosunek do niej...

— Równocześnie jednak, jak może nigdy poza rokiem 56, nie było dotychczas takiego zamówienia społecznego ze strony robotników, chłopów, na próby tłumaczenia historii przez intelektualistów. Tyle, że — intelektualistów z autorytetem moralnym. Znaleźliśmy się w takim miejscu historii, gdzie dotychczasowe recepty na rozwiązywanie problemów ekonomicznych, społecznych, dotychczasowe modele struktur w dużej mierze zawiodły. Istnieje więc zamówienie nie tylko na wytłumaczenie mechanizmów, jak do tego doszło, ale i na szczegółową receptę, co robić dalej. To dotyczy wszystkiego — tak organizacji gospodarki, jak modeli samorządu, szkolnictwa, wzorów kulturowych. I nie negując służebnej roli inteligencji, stoi ona przed wyjątkową szansą. Powołam się tu na zdanie Kazimierza Barcikowskiego, że wyjście z kryzysu w naszym kraju wymaga mobilizacji, apelu do wyobraźni ogółu ze strony intelektualistów. Skupienia społeczeństwa wokół tak niezbędnych Polsce nowych programów społecznych, gospodarczych.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Bez względu na pogodę zebrania odbywają się co poniedziałek (gdy trzeba to i częściej), pod chmurką, to znaczy obok wejścia do Przedszkola nr 35 na Osiedlu Bolesława Chrobrego w Poznaniu. Pewnie, że wygodniej byłoby w przedszkolu lecz tam nie pozwolono im nawet powiesić za wiadomości, że oni — rodzice dzieci nieprzyjętych do przedszkola organizują się w społeczny komitet. Z góry było wiadomo, że na Osiedlu Bolesława Chrobrego i na sąsiednich — Jana Sobieskiego i Marysieńki zabraknie miejsc dla przedszkolaków, lecz dopiero lakoniczne urzędowe pismo: „z braku miejsca dziecko nie zostało przyjęte” zmobilizowała rodziców do działania.

Pisma takie otrzymało 480 rodziców 10 maja, a już na drugi dzień część z nich zawiązała Społeczny Komitet Rodziców Dzieci Nieprzyjętych do Przedszkola. Po paru dniach Komitet liczył 70 osób.

Najpierw szukali ratunku w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Usłyszeli tam ponoć, że rodzi się za dużo dzieci i stąd ten cały kłopot. Co najwyżej proponowano miejsca w przedszkolach na innych osiedlach, lub weryfikację list dzieci już przyjętych. Nie zgodzili się ani na jedno ani na drugie. Weryfikacja list spowodowała by się do zastąpienia jednego dziecka drugim, a nie o to przecież chodziło. Zaś wożenie dzieci z piątkowskich osiedli na inne, w sytuacji gdy matki pracują na osiedlach Bolesława Chrobrego i Jana Sobieskiego, przy tamtejszej komunikacji zakrawa na kpiny. Z Kuratorium — jak twierdzą moje rozmówczynie, prawie zostały wyproszone. A członkinie Społecznego Komitetu Rodziców Nieprzyjętych Dzieci do Przedszkola są pracownicami Osiedlowej Przychodni Zdrowia proszą, aby nie ujawniać ich nazwisk, choć figurują na wszystkich pismach, gdyż jak twierdzą, pisząc o tym społecznym Komitecie nie można nikogo wyróżnić ani pominąć, do urzędów idzie akurat ten z rodziców, który ma czas, lub któremu pozostał wolny dzień za nadgodzin, z urlopu. No, może należałoby wyróżnić Jana Nowickiego, który jest ich sekretarzem, temperującym emocje matek. Sam wprawdzie nie musi walczyć o

Brakuje przedszkoli?

Niemożliwe stało się możliwe

miejsce w przedszkolu, ale im pomaga.

Z Kuratorium wyszli rozżaleni, kazano im bowiem czekać na budowę nowego przedszkola. Jak można czekać, gdy dziecko nie ma przy kim zostawić, a na rezygnację z pracy nie można sobie pozwolić? Zakolatali o szczebel wyżej w hierarchii urzędniczej, do wicewojewody. Z tego zdenerwowania to nawet nazwiska wicewojewody nie pamiętają. Zresztą po co, wicewojewoda, mimo przyrzeczeń też o ich dzieciach nie pamiętał.

Na kolejnym zebraniu „pod chmurką” urządzili, że należy rozprężyć się po osiedlu i znaleźć pomieszczenie zastępcze nadające się na przedszkole. Upatrzyli sobie budynek przy ul. Stróżyńskiego, zajmowany przez „Metalplast” — z wielkiej płyty, dwupiętrowy. Obserwowali ten budynek od dawna, od trzech lat stał pustym. Znaleźli też pustą willę na osiedlu Sobieskiego. Pismo z adresami tych budynków przesłali prezydentowi Poznania — Stanisławowi Piotrowiczowi. Reakcja ze strony Urzędu Miejskiego była natychmiastowa. Kiedy zjawili się u prezydenta, ten znał już wyniki ilustracji budynków. W czasie spotkania nie było narzekania na wyz demograficzny, ani trudności minionego okresu. Nie czuli się też intruzami. Zapadła decyzja, że w budynku zajmowanym przez „Metalplast” urządzi się przedszkole. Tego dnia zebranie „pod chmurką” przeciągnęło się. Musieli prawie słowo po słowie relacjonować tę partnerską rozmowę. Potraktowani przez prezydenta poważnie, nie mieli podstaw do obaw, a jednak pilnowali sprawy. Przyznają, że przez trzy tygodnie namolnie telefonowali, przychodzili do Urzędu Miejskiego. Wystarczyło, że powiedzieli do słuchawki telefonicznej: „tu społeczny komitet dzieci nieprzyjętych”, a po drugiej stro

nie rozlegało się: „wiemy, wiemy”. Niektórzy z rodziców na wet terminy urlopów uzależniali od akcji „przedszkole”.

Teraz decyzja o zorganizowaniu przedszkola w dawnym pomieszczeniu „Metalplastu” jest już prawomocna. Są pieniądze na adaptację, jak dobrze pójdzie, to w październiku za prowadzą tam swoje dzieci. Do pytują więc w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, czy jest już mianowana dyrektorka, bo chcieliby jej pomóc w urządzaniu budynku w zakupach aby jak najwcześniej ruszyło przedszkole. Swojego komitetu pewnie tak szybko nie rozwiążą. Właśnie złożyli deklarację pracy w społecznej komisji przyjęć do tego nowego przedszkola. W Poznańskim Kombinacie Budowlanym jak twierdzą, obiecano im, że w przyszłym roku Kombinat chętnie odda piętrowy budynek zajmowany dotychczas przez biura. Obok tego już „zobowiązanego” budynku i tego, który podobno mają uzyskać w przyszłym roku, jest sad. Ten sad to skarb dla dzieci, muszą spowodować aby prawo nie należało do przedszkola.

A inne miejsce na taki c-1? W bloku nr 3 na Osiedlu Chrobrego całe ostatnie wejście zajmują pracownicy na szatnie, jadalnie. Gdyby szatnie i jadalnie przenieść do piwnic, to na parterze i piętrach mogłoby być przedszkole. W bloku nr 8 są pomieszczenia z których korzystały sześciolatki, teraz jakoś nikt nie potrafi powiedzieć, co tam będzie, więc trzeba sprawdzić. Jeszcze trochę, a okaże się, że problem braku miejsc w przedszkolach na Piątkowie przestanie istnieć.

A mnie nurtuje pytanie — czy rodzice mieszkający na piątkowskich osiedlach „odwalili” za kogoś kawał roboty, czy nie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

W Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Fot. „Głos” — R. Królać



stem. Matka jeszcze nie wróciła; jak zwykle, gdy w domu nie było żywej duszy chłopczyk odczuwał nieprzyjemny ucisk w okolicy serca. Nie znośił samotności. Bał się. Dla dodania sobie odwagi wstał i ponownie podszedł do okna.

Zobaczył pusty tramwaj z przyczepką i latarnię z metalowym koszem na śmieci. Do latarni zbliżała się matka z siatką; na jej dnie zieleniła się sałata wielkości dziecięcej piastki. Za matką i przed nią szły kobiety z pustymi siatkami.

— On będzie głodny — powiedziała matka porucznika do matki chłopca. — Jestem szczęśliwa, że mam dla niego jeszcze litr kefiru, on to bardzo lubi — pocieszyła się.

— Do widzenia — powiedziała matka małego budowniczego pałacu. — Niech pani zaimie mi kolejkę u rzeźnika jutro rano... Pani i tak wcześniej wstaje. Dla mojego wieprzowina to pół świata. On już taki jest — uśmiechnęła się blade.

— Zajmę — powiedziała matka porucznika — ale pani pożycz mi kilka ziemniaków,

żeby mój miał do kefiru, uśmaż na słoninie...

— Dobrze — powiedziała matka chłopca, który z moim budował swój pałac kultury. Jego czerwona wieża przegłądała się już w lustrze szafy.

Matka weszła do mieszkania i rzekła...

— Został jeszcze kawałek suchej bułki z wczoraj, dać ci?

Chłopczyk odpowiedział ze złością:

— Nie przeszkadzaj mi, ja muszę wykonać plan i zobowiązań... — wybrał trzy jednakowe klocki, plunął i postawił jeden na drugim. — Ja będę murarzem — rzekł z namaszczeniem.

Rozległo się pukanie i w drzwiach ukazał się niewidomy sąsiad z łaską. Był bez okularów. Jego twarz zwrócona była w stronę otwartego okna, za którym po ruchliwym niebie chmury przepychały się ku południowi.

— Cicho — zgromił ją prze ciągłym szeptem — czy pani słyszy?

— Nic nie słyszę — rzekła otwierając spiżarnię.

— Sza — rzekł kiadąc palec na usta — a teraz nic? — spytał — pani Ratajczak?

Nie odpowiedziała. Z górnej półki dobyła miszkę z kartoflami i kawałek masła w papierze. Odliczyła dziesięć sztuk.

— To dla porucznika — rzekła — a to dla nas — powachała masło — dobre jeszcze — stwierdziła — choć już nie takie bardzo świeże...

— Ja będę murarzem — powiedział chłopczyk do czerwonego klocka.

Niewidomy jeszcze słuchał. Drżały powieki jego pustych oczu, a metalowy szpilek laski służył za bezzębnie po gładkiej posadzce.

Na ulicy imienia X. Y. leżało dwóch zabitych ludzi. Głowy mieli odrzucone do tyłu, z ust sączyła się krew. Obok okrągłej czapki wojakowej, z której do lotu zrywał się srebrny orzełek, spoczywała stara teczka z czarnej ceraty.

CZESŁAW MICHNIAK

Posiedzenie Prezydium KKP „Solidarności”

(PAP) 23 bm. w Gdańsku obradowało Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Omówiono sprawy bieżące związku oraz organizację pracy na czelnych jego organach do czasu zjazdu krajowego, który planowany jest na początek września br.

Jak wynika z opublikowanego komuniatu — Prezydium ustosunkowało się do decyzji ministra handlu wewnętrznego i usług dotyczącej okresowej obniżki norm przydziałów kartek na mięso w sierpniu i wrześniu br. Prezydium KKP przypomina, że w czerwcu br. grupa robocza „Solidarności” podpisała po serii negocjacji z ministrem handlu wewnętrznego i usług porozumienie, za które akceptowane następnie przez prezydium, na mocy którego system reglamentacyjny mięsa został przedłużony do dnia 31

października br. bez obniżenia wysokości norm. KKP wyraża swój sprzeciw wobec próby zmiany tych norm, żądając jednocześnie podjęcia przez rząd niezbędnych kroków w celu zapewnienia pełnego zaopatrzenia w artykuły mięsne, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami.

Prezydium KKP zwraca również uwagę na możliwość uzyskania dodatkowych kwot na zakup żywności ze sprzedaży w „Pewexie” artykułów luksusowych. Warunkiem zgody — stwierdza KKP — na okresowe odstąpienie od postanowień porozumienia gdańskiego jest poddanie społecznej kontroli kwot zdobytych w ten sposób oraz zagwarantowanie samorządom pracowniczym prawa decyzji o wysokości kwot pozostających w dyspozycji zakładów pracy.

Zjednoczenia nie chcą wyzionąć ducha

Reforma obowiązuje a przepisów wykonawczych brak

INFORMACJA WŁASNA

Od 1 lipca br. obowiązuje nowy system ekonomiczny oraz nowa struktura zarządzania państwowymi gospodarstwami rolnymi. W myśl decyzji rządu powinny przestać istnieć dotychczasowe zjednoczenia wojewódzkie i ponadwojewódzkie PGR, a w ich miejsce przy urzędach wojewódzkich miały powstać zrzeszenia PGR, nie spełniające funkcji zarządzających lecz tylko doradcze i kontrolne.

Okazuje się — na przykładzie dotychczasowego Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Poznaniu — że długi jest żywot odcietej głowy biurokracji. Zjednoczenie istnieje. Rozlicza miniony rok gospodarczy, sporządza za ten okres bilanse, a także pomaga powstać nowym zrzeszeniom w Koninie i Lesznie; (dotychczas PGR-y konińskie, leszczyńskie i poznańskie były zarządzane z Poznania). Nowe zrzeszenia nie mogą jednak powstać, dopóki nie zostanie uchwalona przez Sejm ustawa o przedsiębiorstwie państwowym i druga — o samorządzie pracowniczym. Na razie mają być powołane przez wojewodów tymczasowe Rady Przedsiębiorstw PGR. PGR-y tymczasem już są

samodzielne ekonomicznie. I choć ich załogi zapewne odruchowo bronią się przed „dobrymi radami”, potrzebne im jest rzetelne doradztwo i pomoc w ustawieniu najtrafniejszej ekonomicznie i społecznie użytecznej struktury produkcji. Należy się obawiać, że ze strony „tonących” zjednoczeń nie otrzymają one skutecznej pomocy, zaś zrzeszenia jeszcze się nie wyłoniły z organizacji tego chaosu.

Atmosfera w zjednoczeniach przypomina coraz bardziej przechylającą się pod koniec ubiegłego roku pracowni w WZ PGR 164 osoby, w lipcu br. pozostały jeszcze 133 osoby. Co z nimi zrobić, skoro w przyszłym biurze Zrzeszenia PGR zapewne będzie nie więcej niż 60 etatów? „Los nasz jest niewiadomy” — złośliwie pracownicy zjednoczenia. Jeśli komuś z nich złoży się oferta podjęcia pracy w innej instytucji, w innym miejscu, często poza Poznaniem, radzi się opór: „dlaczego właśnie ja mam odejść?”.

Jak widać, bolesna to sprawa dla niektórych i ona jest w każdym innym przypadku będzie głównym hamulec reform i manewrów kadrowych (tt)

Negocjacje w sprawie polskich zadłużeń

(PAP) W Zurychu odbywają się negocjacje w sprawie załatwienia sprawy zadłużeń Polski w zagranicznych bankach prywatnych. W spotkaniu bierą udział przedstawiciele 22 banków z 15 krajów zachodnich, reprezentujący 460 instytucji finansowych oraz delegacja polska.

Zakres negocjacji obejmuje zadłużenia Polski w bankach prywatnych w wysokości 15 mld dolarów. Spłaty kredytów zaciągniętych w tych bankach miałyby wynieść w roku bieżącym 2 mld 370 mln dolarów, co przy obecnym stanie naszego eksportu byłoby ogromnie trudne lub niemożliwe do zrealizowania.

Jak już informowano, w kwietniu br. w Paryżu przedstawiciele Polski osiągnęli ramowe porozumienie z przedstawicielami 15 krajów — wierzycieli na temat odroczenia polskich płatności przypadających na 1981 r. z tytułu kredytów udzielonych za poręczeniem rządów tych krajów.

Obecne negocjacje, w których chodzi o część zadłużenia nie mającą gwarancji rządowych, toczą się przy drzwiach zamkniętych. Z niepotwierdzonych informacji uzyskanych w kołach finansowych wynika, że opracowywany jest obecnie dokument zawierający wspólne stanowisko banków prywatnych w sprawie warunkowego zamrożenia i ponownego rozłożenia terminów spłat zadłużeń Polski. Dokument ten ma być następnie przedłożony komisjom grupującym przedstawicieli banków poszczególnych krajów.

Grupa banków zajmuje stanowisko wyczekujące i chce uzależnić zgodę na odroczenie spłat od rozwoju sytuacji gospodarczej, a także politycznej w Polsce.

W szczególności warunkiem tej zgody ma być realizacja przez stronę polską następujących posunięć: przygotowanie, przyjęcie i ocena całościowego programu stabilizacji gospodarki polskiej; dostarczenie dodatkowych bieżących danych statystycznych na temat stanu gospodarki polskiej; do starzenie dodatkowych informacji na temat wszystkich istotnych polskich ustaleń zadłużeń; ustalenie odpowiednich poziomów wyników gospodarczych, które powinny być włączone w porozumienie o ponownym rozłożeniu spłat.

Odwołanie z emerytury

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM OPAŁKĄ CZŁONKIEM BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

— Nie będę pytała, czy zaskoczył pana wybór na członka Biura Politycznego. Interesuje mnie jednak, jak czuje się człowiek, który zakończył już pracę zawodową, a wraca do najbardziej czynnego życia politycznego?

— Czuję się normalnie, chociaż skłamałbym gdybym powiedział, że nie jestem zaskoczony. Nawet bardzo zaskoczony. Nigdy nie spodziewałem się, że kiedyś w życiu zrobię karierę polityczną. A już na pewno nie na emeryturze. Nie dążyłem zresztą do tego. Uważałem, że dyrektor zakładu produkcyjnego to właśnie szczyt moich możliwości. Zresztą satysfakcjonowało mnie to najzupełniej. Nigdy nie chciałem być ministrem, bo minister to już teczek i biurko, a tego boję się najbardziej.

Gdyby nie przyszli, kilka miesięcy temu do mnie towarzysze z partii i nie poprosiliby mnie zgodzić się objąć funkcję I sekretarza w Tarnowie, pewnie byłbym teraz spokojnym emerytem. Czasy jednak były i są trudne, więc wtedy nie odmówiłem, a teraz...

— Właśnie, najpierw Zjazd wybrał pana do KC, potem...

— Atmosfera wyborów była taka, że skreślano przede wszystkim aparat partyjny. Nigdy nie byłem w aparacie i może dlatego się przemknąłem.

A swoją drogą dziwi mnie trochę postawa wyborców. Skreślali nawet tych pierwszych sekretarzy, których nie dalej jak miesiąc temu wybrali. Obawiam się, że bardziej głosowano na funkcje niż na ludzi.

— Zbyt skromnie ocenia pan swoje wyborcze zwycięstwo, bo przecież fakt, że zaproponowano panu członkostwo w Biurze Politycznym nie był chyba przypadkiem.

— Pewnie coś tam we mnie dostrzeżono. Może moje doświadczenie, a może też wieść o gospodarce i ludziach, którą mogę jeszcze służyć innym. Trudno mi mówić czym kierowali się inni proponując mi tę zaszczytną funkcję.

— Pan się jednak zgodził ją przyjąć, dlaczego?

— Uważam, że mam jeszcze coś do zrobienia w życiu. Znam ludzi i znam ich problemy. Nie zapomnę przy tym o tych, których reprezentuję, o mieszkańcach Tarnowa.

— To grozi posadzeniem o partykularyzm.

— Oczywiście, że będzie mną kierował partykularyzm, tak jak każdym człowiekiem, który z jakimś ludźmi czy jakimś miejscem czuje się związany. Wcale zresztą nie myślę zrywać z Tarnowem. Podjąłem decyzję, że dopóki mnie stamtąd nie wyrzucą, będę tam I sekretarzem KW — tak, jak byłem do tej pory.

— Ale przecież obowiązki w Biurze Politycznym?

— To tylko mój kłopot. Po prostu będę dojeżdżał.

— Czego panu życzyć w nowej roli?

— Przede wszystkim swobody!

— Swobody wyrażania poglądów?

— O nie, tej mi nigdy nie brakowało i chyba teraz nie zabraknie. Obawiam się jednak, że ucierni na tym politycznym awansie moją życiową swobodę. Wie pan, członkami Biura Politycznego nie wszystko przystoi. Tego się naprawdę najbardziej boję.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
ALDONA ŁUKOMSKA

Kto decyduje w imieniu wsi?

Przed zjazdem bydgoskich delegatów kółek rolniczych

(PAP) W związku z zapowiedzią zwołania w dniu 26 lipca w Bydgoszczy nadzwyczajnego wojewódzkiego zjazdu delegatów Kółek Rolniczych — prezydium Rady Głównej CKZIOR — NSZZRI — ogłosiło następujące oświadczenie:

Prezydium Rady Głównej CKZIOR NSZZRI po zapoznaniu się ze stanowiskiem Prezydium Komisji Rewizyjnej CKZIOR NSZZRI, które badało sprawę na miejscu w Bydgoszczy w dniu 26 lipca br., oświadcza, iż w przygotowaniu tego zjazdu nie dopełniono elementarnych wymogów prawnych, tak w zakresie prawa ogólnego jak i w świetle norm statutowych obowiązujących w organizacji kółek rolniczych. Poważne również wątpliwości

budzi sposób wybierania delegatów na ten zjazd, a tym samym rzetelność w reprezentowaniu przez nich wsi bydgoskiej.

Reasumując, Prezydium Rady Głównej CKZIOR NSZZRI oświadcza, że organizowany zjazd nadzwyczajny delegatów Kółek Rolniczych w Bydgoszczy jest zjazdem nielegalnym i kadyubowym oraz nie reprezentuje woli członków kółek rolniczych woj. bydgoskiego. Prezydium Rady Głównej CKZIOR NSZZRI stoi na stanowisku, że o sprawach kółkowych na wsi bydgoskiej mogą zdecydować tylko sami rolnicy w terminie zapewniającym prawidłowe przygotowanie wyborów delegatów, w atmosferze spokoju i przy zachowaniu pełnej demokracji i samorządności.

Krzyżem na chodniku przed bramą urzędu

INFORMACJA WŁASNA

Parę godzin, leżąc krzyżem na chodniku spędził w czwartek Edward K. z Koła. Położył się przed wejściem do Urzędu Wojewódzkiego w Koninie, na znak protestu wobec trwającego już od kilku lat sporu między nim a sąsiadem o działkę. Milicja nie interweniowała, upewnili się, że leżący nie jest ani pijany ani chory, a oryginalny demonstrant w końcu wstał i pojechał do domu. Czy ten gest pomoże w jego sprawie? (woj)

„Człowiek z żelaza”

od wtorku w kinie „Wilda”

INFORMACJA WŁASNA

Słynny film Andrzeja Wajdy, pasjonujący przekaz współczesnej historii Polski, „Człowiek z żelaza”, zdobywca Grand Prix na festiwalu w Cannes już pokazywany w Poznaniu z okazji obchodów 25 rocznicy Czerwca 1956. Były to jednak seanse zamknięte.

Natomiast od wtorku 28 lipca „Człowiek z żelaza” wchodzi do normalnej eksploatacji filmowej i będzie wyświetlany w poznańskim kinie „Wilda”.

W zależności od otrzymanych przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu dalszych kopii tego filmu, „Człowiek z żelaza” będzie prezentowany następnie także w innych miejscowościach Wielkopolski.

(bran)

Pogrzeb M. Weissa

(PAP) 23 bm. na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 60 lat wybitnego uczonego, lekarza i znanego społecznika prof. dr. Mariana Weissa. Był twórcą i dyrektorem Stołecznego Centrum Rehabilitacji w Konstancinie, kierownikiem katedry i Kliniki Rehabilitacji Akademii Medycznej w Warszawie, prezesem Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, wiceprezesa Międzyzwojewódzkiego Komitetu Międzynarodowego Roku Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych, członkiem wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych. Był wybitnym specjalistą rehabilitacji leczniczej i społecznej, twórcą pierwszego w skali europejskiej programu dydaktycznego w dziedzinie rehabilitacji. M. Weiss odznaczony był m. in. Orderem Budowniczego Polski Ludowej i Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Kartki nie mogą być kolejnym papierem bez pokrycia

Wywiad z ministrem Zygmuntem Łakomcem

na przykładzie lipca jakie przy nosi to perturbacje na rynku. Musimy się również liczyć z tym, że trzeci kwartał jest od lat najtrudniejszym okresem w skupie. Jeszcze w ubiegłym roku wyrównaliśmy obniżenie skupu rezerwowi. Obecnie ich nie ma. Około 45 000 ton za pasów skunsumowaliśmy w okresie kwiecień — lipiec. Może był to błąd. Alternatywę stanowiło jednak jedynie wcześniejsze obniżenie norm. Ich obecne zmniejszenie wynosi siłą rzeczy tyle co przewidywany niedobór. Obniżenie nie dotyczy górników, ludzi chorych, dzieci i młodzieży, kobiet ciężarnych i matek karmiących. Traktujemy tę decyzję jako przejściową podjętą w obliczu konieczności.

— Im większe trudności z zakupem na kartki, tym większy, popyt na wolnym rynku. W konsekwencji powstaje błąd nie koło. Czy nie tu głównie leży przyczyna obniżenia norm?

Podzielał pogląd, że wrzasta obrotu wolnorynkowy. Obserwujemy również przypad-

ki handlu wymiennego. Nie wszystkich jednak stać na płacenie wysokich cen na targowiskach. Musimy więc realnie ocenić sytuację i dostosować się do aktualnego poziomu skupu. Są symptomy pozwalające na większy optymizm i oczekiwanie poprawy zaopatrzenia w IV kwartale. Obserwujemy stopniową, choć powolną odbudowę stada podstawowego zwłaszcz trzody chlewnej. Nie chcemy hamować tej tendencji, tworząc dodatkowe bodźce dla zwiększenia skupu. Liczymy, że zapowiadające się nieźle zbiory pasz pozwolą utrzymać zwiększone stado, a tym samym poprawić stan zaopatrzenia pod koniec roku.

Nie zmienia to faktu, że zjawiska rynkowe a zwłaszcza obecne relacje cen nie ułatwiają sprzedaży reglamentowanej opartej przecież wyłącznie na dostawach dla państwa.

— Trudno jednak zaprzeczyć, że uciążliwość zakupów powodowały nie tylko mniejsze dostawy ale i stopień skomplikowania systemu. Trudna

praca handlu wywołana była po części względami obiektywnymi m. in. rygorystycznymi normami ubytków. Co się zmieni w tym zakresie?

— Staraliśmy się uprościć system. Prace trwały od maja. Prowadzone były wspólne ze związkami zawodowymi i wszystkie ustalenia, poza zmniejszeniem norm, są również wspólne. Przejściowe obniżenie norm natomiast nie uzyskało aprobaty związków za wodowych. Przyjęły one jedynie te decyzje do wiadomości. W nowym systemie zmniejsza na jest już ilość rodzajów kart zaopatrzenia, zlikwidowano po dział na mięso, wędliny i drobi, przy czym ten ostatni został włączony na II grupę, ujednolicono wysokość norm dla najczęściej pracujących, przyznano wyższe normy ludziom chorym na cukrzycę, gruźlicę, choroby nowotworowe i niektóre schorzenia przewodu pokarmowego, wprowadzono zasadę oddawania części kart przez korzystających z wyższych w stołówkach, sanatoriach, internatach, domach o-

pieki społecznej, domach wczasowych itp. (z wyłączeniem po siłków regeneracyjnych i pro filaktycznych). Nie będziemy również pobierać kart od pacjentów w szpitalach, dzieci w żłobkach i przedszkolach oraz uczących się w szkołach podstawowych.

Zapadły więc decyzje, które powinny uprościć sprzedaż. Podstawową kwestią pozostaje jednak dokładne zbilansowanie potrzeb i możliwości. Ważna jest poza tym lepsza rytmiczność dostaw, rozwiąza nie dotychczasowego problemu paczkowania i porcjowania.

— Obniżenie norm wprowadza się na okres sierpnia i września. Wiemy z doświadczeń, że przejściowe decyzje obniżają najdłużej. Czy tak będzie również w tym przypadku?

— Mam nadzieję, że nie, choć z drugiej strony krajowa produkcja mięsa nie pokryje w tym roku zapotrzebowania. Wiele zależy od importu. Jest on kosztowny, powoduje dalsze zadłużanie się kraju. Rząd uznał jednak, że minimum musi być zapewnione. Zdecydował, że import mięsa będzie korzystał z pierwszeństwa przy wydatkowaniu środków dewizowych. Nie jest to jednak rozwiązanie na dłuższą metę. Niezwykle wrażliwy rynek mięsa stanowi mimo wszystko fragment całości rynku. Myślę, że uporządkowanie spraw reglamentacji nastąpi dopiero wówczas, gdy uczynimy chociażby pierwszy krok w odzyskaniu równowagi towarowo-pieniężnej. (PAP)

Jesienią w wielu mieszkaniach jak pod prysznicem?

Na początku tego roku w domach państwowych, których jest w Poznaniu około 3000, uszkodzonych dachów było ponad 530. Część już naprawiono, ale sporo albo znajduje się w remoncie albo czeka na niego. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje, że do jesieni zdoła naprawić około 300 najbardziej przeciekających pokryw dachowych. Na pozostałych — jak tylko uzyska się potrzebne materiały budowlane, przede wszystkim papę — prace będą także kontynuowane.

Najwięcej trudności MPGM wiąże się z wymianą zużytych dachówek. Z ich nabyciem są jeszcze większe kłopoty niż z papą. Zaopatrzeniowy przedsiębiorstwa nierzadko sprząda dachówki ceramiczne z odległych o 200 i więcej kilometrów miejscowości. A przecież w Poznaniu — zwłaszcza w jego śródmieściu — przeważają stare domy, których dachy pokryte są właśnie dachówkami.

Na około 14 000 budynków prywatno - czynszowych, ciekawie dachy ma co najmniej 4000. Możliwość ich naprawy są jeszcze mniejsze

niż w domach państwowych. Właściciele tych budynków nie mają za co wykonywać remontów. Jedynie w domach, w których znajdują się lokale handlowe, usługowe lub gastronomiczne, większa jest szansa ratowania mieszkań przed zalaniem. Użytkownicy owych lokali przeznaczają bowiem pewne kwoty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, z którego właściciele mogą czerpać środki także na naprawy dachów. Nadzór nad tymi pracami sprawuje również MPGM. W sumie jednak więcej jest budynków prywatno - czynszowych wyłącznie z mieszkaniem, a właśnie ich dachy pilnie wymagają naprawy.

Kierownictwo MPGM twierdzi, że gdyby otrzymało tyle papy i dachówek ile potrzebuje, to znalazłoby radę na naprawę wszystkich dachów domów państwowych, a także większości prywatno - czynszowych. W przeciwnym razie podczą deszczów lub opadów śnieżnych znów zalanych będzie wiele mieszkań. Straty z tego powodu są nieodwracalne gdyż przecieki często powodują konieczność przeprowadzenia generalnych remontów mieszkań (an).

Lekcja przed lotem



Aeroklub Poznański wzorem lat ubiegłych prowadzi tego lata szkolenie skoczków spadochronowych i pilotów szybowcowych. W tym tygodniu, jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą, na lotnisku w Ligowcu koło Poznania 26 osób zakończy podstawowy kurs do III klasy pilota szybowcowego. Na zdjęciu: doskonalenie wiadomości teoretycznych przed kolejnym lotem.

Fot. „Głos” — R. Królak

Sygnaty i odpowiedzi

● Miałam kłopoty — sygnalizuje Danuta J. z wykupieniem w sklepie nr 338 przy ul. Grochowskiej, czekolady na kartkę dziecięcą (CI). Na wczorajszym odcioście cukier. W związku z tym pozbawiono dziecko czekolady. W sklepie bez tych odcinków odmówiono sprzedaży czekolady. Na następne dwie kartki CI poprosiłam o dwie czekolady po 25 zł, które leżały na półce. Sprzedawczyni powiedziała, że muszę kupić i więcej, tę za 50 zł. Byłam tym zdziwiona, zależało mi bowiem na dwóch po 25 zł. Sprzedawczyni była nieugięta — dostałam jedną czekoladę za 50 zł.

WSS „Społem” (Kierownik Rejonów Handlowych Ewa Bosłacka poinformowała nas, że jeśli na wczorajszym odcioście kupon na cukier, organizator wczoraj winien dać zaświadczenie, że czekolada nie jest pobrana. Na tej podstawie można byłoby kupić ją w sklepie. Natomiast jeśli chodzi o kupon 2 czekolad małych, lub jednej dużej, to klient ma prawo decydować, jaką woli. Ekspedientka postąpiła niewłaściwie. Może się zdarzyć, że klientka chce kupić cukier, a nie ma w sklepie czekolad, wtedy kierownik sklepu winien wydać karciukę z pieczęcią, zaznaczając na niej, że czekolada nie jest odebrana, by można ją później wykupić. (117)

Dni miesiąca decydują

Czwartkowa informacja w „Głosie” o wprowadzeniu w województwie poznańskim sprząda paliwa według numerów rejestracyjnych nie była — jak się okazało — jasno sformułowana. Wyjaśniamy więc, że kierowcy pojazdów z ostatnią cyfrą parzystą na tablicy rejestracyjnej tankować mogą jedynie w parzyste dni każdego miesiąca, a więc 2; 4; 6; itd. Natomiast w stacji przy ul. Rynekowej w Przeźmierowie nabyć można benzynę raz na 6 dni co odnotowuje się na odwrocie upoważnienia. (mek)

Odpowiadamy

Kazimiera Tomala — Ludzie z koleżki nie mieli racji. Matki z niemowlętami na ręce, mają tak samo prawo do obsługiwanego po kolei kolejką, jak inwalidzi. Kobiety ciężarne i siostry PCK ze specjalnym zaświadczeniem, 12 do konuży zakupu dla podopiecznych. To nie wina redakcji, że ktoś niedokładnie przeczytał komunikat Wydziału Handlu i Usług. (1811)

Zawieszenie autobusowych zielonych linii

Niknie różnica między roboczym a świątecznym rozkładem jazdy

Sprawdzają się najbardziej pesymistyczne przewidywania sprzed kilku miesięcy, dotyczącej komunikacji miejskiej. Tym którzy uważali, że jej funkcjonowanie nie powinno się w odczuwalny sposób pogorszyć, pesymiści pokazują znacząco na czole. Bo rzeczywiście jest z poznańską komunikacją źle jak dawno już nie było. Z drugiej wszakże strony to źle przybrało rozmiary, jakich trudno się było spodziewać.

Tymczasem według najnowszych danych, trzecia część taboru autobusowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego jest unieruchomiona. Z powodu przeróżnych usterek i braku części, którymi owe usterki można usunąć. Nie pomagają dobre chęci, bo nimi samymi mechanicy wozów nie naprawia. Nawet jeśli do tego potrzeba jakiegoś tylko drobiazgu, o który wszakże bezskutecznie starają się zaopatrzeniowcy. A właśnie brak tych drobnych części najdotkliwiej daje się we znaki, zwłaszcza przy skomplikowanych mechanizmach „Berlietów”.

Do czego doszło? Do czego jeszcze nie tak dawno nieprawdopodobnego. Autobusy w zwykłe dni robocze kursują przeważnie jak... w niedzielę i święta. Po prostu zdekompletowanego taboru (zwłaszcza przez niedostatek ogumienia) wystarczy na mniej kursów. Trzeba to mieć na uwadze, rozumiejąc — oczywiście — że ludzie psioczą na przystankach mając ku temu uzasadnione powody.

Stan taki sprawił też, że podjęto decyzję o zawieszeniu tak zwanych linii zielonych, a więc prowadzących do podopiecznych miejscowości wypoczynkowych — Kiekrz, Krzyżowiki, Strzeszynek. Na utrzymanie tej komunikacji, choć wygodnej dla poznaniaków zwłaszcza w czasie letnich urlopów, nie można po prostu sobie pozwolić. W wolne od pracy dni i przy sprzyjającej pogodzie do wymienionych miejscowości nadal natomiast kursować będą autobusy linii sezonowych — S, K i W. (bop)

telefony donoszą...

● Na nieszczęśliwym przejeździe kolejowym przy ul. Wrzeszńskiej w Poznaniu zginął mężczyzna. Został on potrącony przez pociąg, gdy przechodził nieostrożnie przez tor.

● Podczas kąpieli w jeziorze Kocze w województwie pilskim utonął 31-letni mężczyzna.

● Jazda z nadmierną szybkością doprowadziła m. in. do wypadku drogowego w Howcu w Pile. Samochód marki „Fiat” 260 „wyślizgnął” w rowie, a 3 osoby przewieziono do szpitala.

● Z nie ustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar w garażu przy Szkole Podstawowej nr 4 w Kaliszu. Państwa płomieni padły „Trabant”, przyczepa samochodowa, sprzęt turystyczny. Ogólne straty szacuje się na około 200 000 zł.

● Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez motocyklistę doprowadziło w Rydzynie (w województwie leszczyńskim) do zderzenia się jego pojazdu z „Moskwicem”. Kierowca samochodu, motocyklista i pasażerka odnieśli obrażenia.

● Na ul. Kasprowicza w Lesznie uderzył w słup sieci elektrycznej samochód marki „Fiat” 126p, którego nietrzeźwy kierowca jechał z nadmierną szybkością. Pasażer samochodu doznał złamań nogi.

● Na ul. Powstańców Wielkopolskich w Gostyniu, jadący nieostrożnie taksówką potrącił przechodzącego przez jezdnię mężczyznę, a następnie straciwszy panowanie nad kierownicą zderzył się z drugim samochodem „taxi”. Pieszy przebywa w szpitalu. Straty przy pojeździe szacuje się na 80 000 zł.

● W Brzeźnie w województwie konińskim, został potrącony przez „Mercedesa”, przechodzący przez jezdnię mężczyzna. Odnosił on tak ciężkie obrażenia, że po przejeździe do szpitala zmarł.

● Z ul. Małeckiego w Poznaniu przewieziono w ciężkim stanie do szpitala motocyklistę. Został on potrącony przez samochód, którego właściciel jechał nieprzepisowo. (b)

W jakich sklepach przedpłaty

Informowaliśmy o warunkach sprzedaży niektórych artykułów przemysłowych w systemie przedpłaty. W Oddziale Obrót Artykułami Wypoczynkowymi Miejskiej WPHW po dano co i w jakim sklepie będzie rozprowadzane.

Telewizory kolorowe: ul. Głogowska 113/117, ul. Wojska Polskiego 6, ul. Swoboda 22/24.

Odbiorniki radiowe „Radmor”: ul. Czerwonej Armii 51.

Radiomagnetofony RB-3200 MK-2500 i „Marta”: ul. Wojska Polskiego 6, ul. Swoboda 22/24, ul. Ratajczaka 44, ul. 27 Grudnia 17/19.

Pralki automatyczne: ul. 27 Grudnia 17/19, ul. Wielka 24, ul. Świt 34/36, ul. Głogowska 32.

Maszyny do szycia i głowice: ul. 27 Grudnia 17/19, ul. Wielka 24, ul. Świt 34/36, ul. Głogowska 32.

Zamrażarki: ul. 27 Grudnia 17/19, Czerwonej Armii 46/50.

Przedpłaty przyjęte będą na ilość towarów, wynikającą z planu tegorocznych dostaw. Niestety, nie są one wystarczające, aby w pełni sprostać zapotrzebowaniu. (pik)

EC	Kingi
24	Krystyny
Piątek	Jakuba
25	Krzysztofa
Sobota	Anny
26	Mirosławy
Niedziela	Słońce: 5.00—20.56

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — piąt. g. 15 „Superpotwór” (jap. b.o.), g. 17.30, 20 „Lot nad kukulczym gniazdem” (USA 18 l.), sob. g. 15 „Ułana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 17.30 „Superpotwór” (jap. b.o.), g. 20 „Lot nad kukulczym gniazdem” (USA 18 l.)

KDF PAŁACOWE — piąt., sob. g. 10, nied. g. 15.30 „Charlie Brown i jego kompania” (USA b.o.), piąt., sob. g. 15.30, 17.30, 19.30 „Dobry” (fr. 12 l.)

APOLLO — piąt., sob., nied. g. 15.30 „Pięćdziesiąt” (pol. b.o.), g. 20 „Tak szalona, że może zabić” (fr. 15 l.)

BAŁTYK — piąt., sob., nied. g. 16, 18, 20.15 „Saturn 3” (ang. 12 l.)

GONG — piąt., sob., nied. g. 15.30, 17.45 „Transamerican express” (USA 15 l.), piąt. g. 13.30, 20, sob., nied. g. 20 „Trzeba zabić tę miłość” (pol. 15 l.), nied. g. 10.30, 12 „Konik Garbusek” (radz. b.o.), g. 12 „Porwany przez Indian” (NRD 12 l.)

KOSMOS — piąt., sob., nied. g. 15.30 „Parszywa dwunastka” (USA 18 l.), nied. g. 11 „Wyspa skarbow” (fr. 12 l.)

MALTA — piąt., sob., nied. g. 15.30 „Ebirah, potwór z głębin” (jap. 12 l.), g. 17.30, 19.45 „Super express w niebezpieczeństwie” (jap. 15 l.)

MINIATURKA: nieczynne. OSIEDLE — piąt., sob., nied. g. 16 „Złoto dla zuchwałych” (USA b.o.), g. 18 „Kontrakt” (pol. 15 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — piąt., nied. g. 17, 19 „San Babilla, go-dzina 20” (wł. 18 l.), nied. g. 16 „Reksio wybawca” (pol. b.o.) sob. — nieczynne.

RIALTO — piąt. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20, sob. g. 15.15, 17.30, 20, nied. 10, 14, 16, 18, 20 „Gangsterzy szos” (Zanad. 15 l.), nied. g. 12, 13 „Reksio śpiewak” (pol. b.o.)

SŁOŃCE — piąt., sob., nied. sala duża g. 15.30, 17.30 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD b.o.), g. 19.30 „Indeks” (pol. 15 l.); sala mała g. 16, 18 „Rój” (USA 12 l.); ILUZJON piąt. g. 20 „Niebieskie kolnierzyki” (USA 15 l.), sob., nied. g. 20 „Jajo węża” (RFN 18 l.)

TECZA — piąt., sob., nied. g. 15.30 „Ułana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 17.30, 19.30 „Nie-winne” (wł. 18 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — piąt., sob., nied. g. 16.30 „Siedem nocy w Japonii” (ang. 12 l.), g. 18.30 „Parszywa dwunastka” (USA 18 l.), sob., nied. g. 16.15 „Piekielne przygody” (pol. b.o.)

WILDA — piąt., sob., nied. g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20 „Zan-darm na emeryturze” (fr. 12 l.)

WRZOS (Mosina) — sob. nieczynne, piąt. g. 16, 17.30, nied. 14.30 „Podróż kota w butach” (jap. b.o.), piąt. g. 19, nied. 16, 19 „O jeden most za daleko” (ang. 15 l.)

FOTOPLASTIKON — piąt. g. 13-18 „Audience generale papięta Jana Pawła II”, sob., nied. nieczynne.

Zoo — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: PIĄTEK — interna, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia, okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulicza; SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, k, neurologia — ul. Szkolna; laryngologia — ul. Mickiewicza; NIEDZIELA — interna, chirurgia,

laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego; okulistyka — ul. Szpitalna; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulicza.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne, zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999, nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 791-891, ul. Bukowa, tel. 33-12-61; Ugory 16, tel. 205-431; Kosciuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, ul. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia ul. Marcinkowskiego 22, czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady, prawne, tel. 523-51. Obie placówki czynne w dni powszednie w g. 15.30-17.30, dni świąteczne — całą dobę.

Punkty Pomocy Wieczorowej (g. 18-22): Grunwald — Kaspzarka 16, tel. 646-40; Jeżyce — Słowackiego 42, tel. 446-74; Stare Miasto — Skotarska (Os. Kosmonautów), tel. 20-56-91; Wilda — 28 Czerwca 1956, tel. 33-20-11. Zgłoszenia bezpośrednich wizyt w Stacji Pogotowia, tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wyjazdowe dla dzieci: Wilda, Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce.

Apteki tylko dyżury nocne: Główna 53, 28 Czerwca 1956 349, Mickiewicza 22, Słowackiego, paw. 104, Starołęka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni, paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnaty dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Melomana; 15.55 Pięć

minut o kulturze; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Muzyka; 17.10 Magazyn związkowy; 17.30 Radio kurier; 19.25 Warszawskie orkiestry radiowe; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert zyczeń; 20.30 Muzyka starego Wiednia; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.18 Utwory Stanisława Moniuszki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.15 Aud publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.30 Bez notu; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Główna i smyczki; 8.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 8.45 Mikrocitał zespołu Fotonograf; 9 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Audycja pt. „Czy będzie więcej chleba?”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 Niech gra muzyka; 13.05 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” — 5 odc. pow.; 14 Ze skarbca polskiej pieśni; 15.05 Główna, kałaniety i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchaj warto...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Aud. pt. „Kobieta w świecie”; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19 Codziennie po wiesiu w wyd. dziękowym — Stanisław Lem: „Niezwykłość”; 19.35 Opera tygodnia — Stanisław Moniuszko: „Straszny dwór”; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opow.; 20 Interdado — aktualności; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Thesaurus muzyki polskiej; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — grupa „Vox”; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Drogą dywan perski; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (audycje lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Radio-reklama; 16.40 Omówienie programu; 16.42 Samorząd, ale jaki? — aud. z telef. udziałem słuchaczy; 17 Radioexpress; 17.15

Samorząd, ale jaki? — cz. II; 17.30 Stereo: Słynni instrumentalci — Duane Eddy; 18 Poznański koncert zyczeń.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnaty dnia; 9 Lato z Radiem; 11.15 Konfrontacje — aud. Anny Retmanik; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka Podhala; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR — „Wesele u drobniomieszczan” — słuchowisko w.g. komedii B. Brechta; 15.05 Dla dzieci „Przygodę Remiego” — cz. 6 słuchowiska Anny Lisowskiej-Niepokółczyckiej; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik melomana; 15.55 Pięć minut o kulturze; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Autor o sobie — Jan Tadeusz Stanisławski; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Polemiki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opowiad. E. Hemingwaya; 9.10 Psalm Mikolaja Gomulki; 9.30 Interpelacje Trójki; 9.40 Tańce z tabulatury polskich; 10 Aud. „O majerankach, tymiankach, lubykach”; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Pow. w wyd. dżw. — Stanisław Lem: „Niezwykłość”; 11.30 Wakacje ze słownictwem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” — odc. powieści Elli Kazana; 14 Ze skarbca polskiej pieśni; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Rozrywka na Trójce; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub „Światowid” — nie tylko o polityce; 19.30 „Tak jak wyglądał dziś wieczorem” gra Zoot Sims; 19.35 Opera tygodnia: Stanisław Moniuszko „Straszny dwór”; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opowiadania; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — grupa „Vox”; 22.15 Teatrzyk Zielone

Oko; 22.45 „Kołysanka z Broadwayu” — śpiewają The Andrew Sisters; 23 Drogą dywan perski; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM LOKALNY: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Audycja Henryka Bakosia pt. „Patrioci swojej ziemi, regionu”; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 Audycja literacka w opr. Marii Dzięgielewskiej pt. „20 minut z prozą Tarjei Vesaasa”; 18 Stereo: Grająca szafa;

NIEDZIELA — PROGRAM I: 1.10 Noce Studio „Gama”; 7.05 Fala 81; 7.15 Co niedziela gra ka pella; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8 Stan pogody i wiadomości oraz 7 dni w kraju i na świecie; 8.25 Różne barwy piosenki; 9.05 Radiowy magazyn woj skowy; 10 Stan pogody, wiadomości i informacje dla kierowców; 10.05 Informacje sportowe; 10.10 Muzyka; 10.30 Radiowy teatr dla dzieci — „Hasło” — „Mops”; — słuchowisko; 11 Niedzielny koncert OIRT z taśm nadesłanych przez radio fińskie; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach” — odc. 1109 wg powieści radiowej; 15 Koncert zyczeń; 16.05 Teatr PR — Nowi aktorzy — nowe słuchowisko; 17 Radiowe orkiestry przed mikrofonem; 17.30 Studio Młodych; 18 Komunikaty totalizatora sportowego; 18.05 Informacje dla kierowców; 18.07 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert zyczeń; 21.05 Magazyn; 22 Z dzieł jazzu polskiego; 22.30 Moja audycja muzyczna; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 Rewia piosenek — zapowiada Lucjan Kydryński; 23.45 Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 12.05, 16, 19.23.

PROGRAM LOKALNY: 8.05 Melodie, których chętnie słuchamy; 9 Monodram Aleksandra Wojciechowskiego „Jezioro snów”; 16.05 Słuchowisko — „Oj czynno moja” wg noweli H. Sienkiewicza „Latarnik”; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Stereo: To lubię; 22 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY

PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO „POLMOŚ”

w Poznaniu

ZATRUDNIA:

- Zastępcę Głównego Księgowego z wykształceniem wyższym i uprawnieniami biegłego księgowego
- rewidenta kontroli wewnętrznej
- strażników straży przemysłowej
- palaczy kotłów wysokoprężnych.

Zgłoszenia przyjmuje Zespół Kadr i Szkolenia — Poznań
ul. Komandoria 5.

Dojazd tramwajami 6, 8, 12, 16 albo autobusami do Ronda Śródka.
2009-K1

Praca

Rencistę, rencistkę z umiejętnością szycia przyjmę na pół etatu do warsztatu krawieckiego. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31958g.

Biegła spodniarce przyjmę na stałe. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31959g.

Murarzy, tynkarzy oraz pomocników przyjmę. Praca stała. Osiedle Jagiellońskie 8 m. 6. 31961g

Stolarzy zatrudnię. Tel. 20-17-04. 32090g

Przyjmę stolarzy. Stolarnia, Kordeckiego 46. 32118g

Przyjmę pracownika do produkcji wyrobów gumowych i tórkaz na pół etatu, ul. Świerczewskiego 3 (koniec Opolskiej). 31760g

Pracowników do wulkanizacji — produkcja przyjmę. Półwiejska 39. 31982g

Panią do szycia zatrudnię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31906g.

Przyjmę spawacza elektrycznego lub przyuczę. Poznań, Starego 96B. 31897g

Przyjmę pracowników i uczniów stolarstwo Luboń tel. 130-646. 31912g

Fryzjerka damska potrzebna. Chelmońskiego 16. 31913g

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika na stałe. Chomęcice Stęszewskie 7. 31924g

Potrzebna kaletniczka umiejscą szyc. Kościelna 18 tel. 619-53 po godz. 17. 31917g

Poszukuję dochodzącej opiekunki do 2-letniej dziewczynki, tel. 448-54 (Jeżyce). 31915g

Pomoc domowa po południu potrzebna, telefon 44895. 31976g

Zatrudnię kobietę do lekiej pracy. Wyroby gumowe. Grudzień 26B. 31991g

Przyjmę akwizytorów z branży uszczelniania okien. Obornicka 129 m. 2 Maciejak. 31967g

Zatrudnię kaletnika względnie kaletniczkę na bardzo dobrych warunkach szczególnie do uzgodnienia. Reflektuję tylko na fachowców. Prace zagwarantowane z uwagi na posiadane surowce. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32332g.

Przyjmę ucznia do Zakładu Elektronicznego specjalność: radiotechnika i telewizja. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32299g.

Zatrudnię bufetową i kelnerki. Zgłoszenia od godzin 10-12 Zakład Gastronomiczny „Pelikan” Starego 46, tel. 757-81. 32262g

Zatrudnię pracowników do hodowli świń Szczepankowo 66A. 32255g

Warsztat ślusarski zatrudni męzczyzn. Poznań, Starego 248. 32245g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. Konarzewo, Szkolna 18. 32219g

Wytwórnia wafli zatrudni pracowników, również rencistów. Telefon 473-82. 32216g

Przyjmę panie do pracy. Wytwórnia Wód Gazowanych Luboń Zabikowska 23. 32212g

Przyjmę instalatorów wod-kan. oraz robotników Spółdzielni Rzemieślnicza Poznań, Mickiewicza 27. 32213g

Panią do szycia potrzebną — praca stała, warunki dobre. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32137g.

Kupno

„Junaka” kupię. Telefon 22-03-87. 32035g

Płytki łazienkowe kupię tel. 20-65-47. 31896g

Kupię elektryczną maszynę do szycia. Może być overlock. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31957g.

Zamrażarkę 250 ltr., nową kupię. Poznań, telefon 516-18. 32032g

Narzędzia specjalne do obróbki wykończającej form wtryskowych kupię. Poznań, tel. 516-18. 32033g

Kupię opryskiwacz ciągnikowy „Termit” i obrysownik ciągnikowy do ziemniaków. Błaszczak, Ulejnko, poczta Dominowo 63-012. 32302g

Kupię tokarnię. Telefon 22-20-29. 32036g

Kupię książki na temat samochodów elektrycznych. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32266g.

Piaskowiec, terakotę, filski kupię. Tel. 473-82. 32217g

Kożuchy męskie nr 52/182, damski 48/50 160 cm z obszyciem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32208g

Fiata Combi. Zastawę 1100 spawarkę transformatorową kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32201g.

Uwaga! Pilnie kupię od 1-4 szt. opon do Syreny. Skrzypczak, Siemiradzkiego 8 m. 17. 32194g

Bony PeKaO. Telefon 66-53-57. 31876g

Kupię powozkę i małą platformę konną — telefon 22-08-02 po 16. 32355g

Cement kupię telefon 432-21. 31907g

Dywan i mostek używane kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31977g.

Gałęz wazonik antyczny kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31978g.

● Sprzedaż

Aparaturę nagłaśniającą 100W „PEAVEY” sprzedam. Tel. 790-188. 32233g

Magnetofon Dual sprzedam. Tel. 67-23-65. 32005g

Taksometr sprzedam. Szamotyły, tel. 211-04. 31956g

Łódź motorowa „Teresa”, turbina wodna, silnik Fiat 1500 sprzedam. Poznań, tel. 516-18. 32034g

Sprzedam cebulki tulipanów, mieszańce Darwina — wczesne. Środa, telefon 29-64 lub 32-26. 32049g

Siewkę superfrezyl. Wągrowiec, tel. 202-75. 31899g

Ciągnik Zetor Super oraz kombajn Vistula — sprzedam. Antoniewo 27, gm. Lubań. 31900g

Sprzedam wtryskarkę 20 g oraz tanio garaż z płyt. Hetmańska 60 m. 9. 31511g

Sprzedam 90 m² parkietu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32268g.

Sprzedam płaszcz skórza ny. Tel. 20-35-10. 32265g

Folie ogrodnicze niebieskie. Meldawska 36. 32250g

30 m² płytek klinkierowych elewacyjno — posadzkowych oraz 80 m² płytek PCW. Tel. 463-52 wieczorem. 32238g

Dwa nowe swarzędzkie fotele obrotowe do biura sprzedam. Tel. 463-52 wieczorem. 32239g

Sypialnię nową, mahoń, magnetofon M-2405 „Amator”, kolumny, telewizor „Junost”. Tel. 67-54-81. 32226g

Sprzedam meble swarzędzkie, telewizor kolorowy i dywan. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32206g.

Kurtki męskie, kożuski dziecięce sprzedam, telefon 652-07 po godz. 18. 32167g

Nietypową stolarkę budowlaną sprzedam, telefon 67-22-06. 32184g

Sprzedam kożuski dziecięce Strzelecka 25 m. 7a po godz. 15. 32168g

Silnik łodziowy 8 KM sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32147g.

Używany komplet — wersalka, 2 fotele, 4 krzesła Kochanowskiego 20 m. 1. 32127g

Bibliotekę debową antyk, obraz Bogusławskiego sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31874g.

Dobrze zaprowadzony pawilon kwiaty — owoce — warzywa sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31965g.

Dziurawkę, dachówkę, gąsior sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31992g.

Asparagus sprengeri niekwitający — sadzonki sprzedam. Mosina, Sowińska 12, tel. 282. 31989g

Kury 8-miesięczne sprzedam. Fintera 101. 31935g

● Samochody

Sprzedam Fiata 125p — 1500, rocznik 1976, fabrycznie na Et-78, Chłudowo, ul. Gołczewska 5. 32037g

Sprzedam Poloneza, 36.000 km, Chłudowo, ul. Gołczewska 5. 32038g

Syrenę 104 (1971) w dobrym stanie sprzedam. Tel. 476-82 po godz. 16. 31990g

Sprzedam Syrenę 104. Telefon 67-27-20. 31135g

Nadwozie 126p po wypadku sprzedam. Adaszewski, Dąbrowa, Kolejowa 2, tel. 68 po 16. 31968g

Fiata 125p rocznik 1979 kupię. Graniczna 1 m. 5. 32339g

Fiata 125p — rocznik 1975 sprzedam, ul. Trybunałska 27. 32126g

Sprzedam Zuka skrzyniowego, Osiedle Piastowskie 40 m. 96 od godz. 16-18. 32322g

Nadwozie 126p po wypadku sprzedam tel. 20-39-61 po godz. 16. 32321g

Sprzedam Robura z silnikiem 4011 lub sam silnik. Puszczykowo ul. Graniczna 1. 32313g

Nadwozie Fiata 126p kupię. Tel. 626-75. 32286g

Kupię nowego Fiata 125p lub 132p — 2000, telefon 20-68-60 po godz. 20. 32263g

Sprzedam Warszawę 223 z wozkiem w dobrym stanie. Konarzewo, ul. Szkolna 25. 32223g

Syrenę 104 sprzedam — stan dobry. Poznań, ul. Żurawinowa 9B, m. 11 po godz. 16. 32192g

Sprzedam nadwozie Fiata uzbrojone do remontu rok 1975 Suchy Las, Sprzeczna 6. 32170g

Dacie 1300 nowa, biała, sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 126p. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32159g. 32159g

Karoserię Moskwozwa 408 na części sprzedam, kampletna, tel. 67-39-35. 32152g

Karoserię MR sprzedam. Poznań, ul. Kamienicka 3. 31892g

Kupię Fiata 125 odbior Polmozyt względnie rocznik 79. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31950g.

Stara 25-samowijadowniczo tania sprzedam. Os. Pilewska ul. Piaskowa 22. 32148g

● Lokale

Poszukuję pokoju niekierującego. Tel. 777-259 po godz. 16. 32232g

Zamienię 2 mieszkania M-3 i M-4 nowe budownictwo, telefon, na M-6 także nowe budownictwo i telefon. Dzwonić po godz. 18, tel. 20-18-43. 32080g

Dwa pokoje, kuchnia, kwaterunkowe, stare budownictwo, centrum Rawicza zamienię na podobne z ogródkiem — Rawicz, Bojanowo, Leszno, ewentualnie kupię mały domek. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32017g.

Studentka poszukuje pokoju, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32031g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4, najchętniej z telefonem. Tel. 20-08-45 po godz. 18. 32102g

Poszukuję mieszkania (może być nieumeblowane) lub pokoju z używalnością kuchni i łazienki w Puszczykowie lub Łęczycy. Luboń przy ul. Dzierżyńskiego — na 1 rok. Płatne z góry za dobrym wynagrodzeniem. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31914g.

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje kawalerki lub pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31719g.

Kupię strych lub mieszkanie w starym budownictwie do remontu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32062g.

Samotna rencistka poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32063g.

Panią poszukuję niekierującego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32101g.

Przyjmę panią do pracy na wspólny pokój Prusa 2 m. 6. 32117g

Zamienię mieszkanie 4 pokojowe na 3 pokojowe i 1 pokojowe samodzielne. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32317g.

Poszukuję pomieszczenia na produkcję do 30 m². Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32282g.

Poszukuję mieszkania, telefon 559-33. 32279g

Uwaga! Sierpień — wrzesień Jurata. Mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wyżywienie zapewnione, tel. 527-01 codziennie po godz. 18. 32258g

Pracujący pilnie poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32249g.

Poszukuję mieszkania na rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32242g.

Szukam mieszkania do wynajęcia, tel. 67-24-74. 32094g

Kupię zaraz mieszkanie własnościowe M2 najchętniej dzielnica Grunwald Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32179g.

Zamienię M-6, 63 m² Winiary na większe. Budownictwo obojętne. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31933g.

Sprzedam własnościowe M-8 urządzone z wyposażeniem i garażem do zamieszkania w styczniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31975g.

Pokój z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Płatne 3 lata z góry. Zdzisław Mikołajczyk, Pilewska Grunwaldzka 52. 32188g

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe, słoneczne, śródmieście III pr. telefon ogrzewanie akumulacyjne na dwa mniejsze (jedno na Ratajach). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31970g.

Młode małżeństwo członkowie SM poszukuje pokoju, kawalerki lub M-2 cena obojętna. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31969g.

Uwaga. Poszukuję samodzielnego komfortowego mieszkania na okres 1 roku. Władomość Siemiradzkiego 8 m. 17 Skrzypczak. 32120g

Zamienię własnościowe komfortowe M-5 z telefonem na M-6 lub M-5 do drugiego piętra. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31575g.

● Nieruchomości

Działkę blisko lasu 1060 m² sprzedam. Puszczykowo, Jarosławka 46. 32079g

Sprzedam domek jednorodzinny z budynkiem gospodarczym w stanie surowym. Działka 900 m². Grygier, Ostrowiecko 1, gm. Dolsk. 31926g

Sprzedam ogrodnictwo, w tym 1 ha ziemi, 2 szklarnie, folia, budynki gospodarcze, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32001g.

Kupię dom jednorodzinny lub dwurodzinny z ogrodem, w zamian mogę oddać dwa lub trzy mieszkania zastępcze. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 21884g.

Kupię komfortową willę lub piętro willi możliwość zapłaty w bonach. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31604g.

Kupię domek z wielkim ogrodem okolica Poznania. Możliwość rozliczenia bonami PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31934g.

Sprzedam dom, 3,5 ha, puścza Zielonka. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32050g.

Kupię parcelę budowlaną Grunwald, Jeżyce (chętne okolice Nowiny). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31886g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31890g.

Pilnie kupię działkę okolicy Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32324g.

Kupię działkę niezabudowaną lub rozpoczętą budowa w Mosinie lub okolicy. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32320g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym do 30 km. od Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32218g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32319g.

Kupię działkę budowlaną do 1000 m² w okolicach do Smochowic do Tarnowa Podgórnego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32296g.

Mały domek lub pokój z kuchnią własnościowe kupię. Tel. 67-37-37. 32246g

Poznań lub okolice — kupię mały domek z ogrodem ewentualnie zaopiekuje się byłym właścicielem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32246g.

Sprzedam 2,5 ha gruntu z zezwoleniem na budowę ogrodnictwa szklarniowego (granica miasta). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32237g.

Zamienię 2-pokojowe komfortowe (1 pr., balkon, c.o., telefon — dobry punkt) na większe, piętro lub domek. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32220g.

Zamienię „rocznego” małą działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicach. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32146g.

● Zguby

Unieważnia się zagubioną pieczęć o następującej treści: 0041708 Kopalnia Soli i Zakłady Remontowe im. T. Kościuszki 62-120 — Wąno — Tel. 40, telex 0415229. 2265-K2

Zagubiono pieczęć Powiatowa Agencja Handlowa Zakład Usług Handlowych w Poznaniu, Marian Jaruzel. 31624g

● Różne

Malowanie, tapetowanie. Szypulski, Konopnickiej 15. 32067g

Anteny telewizyjne instaluje USPO, tel. 753-34, godz. 13-14. 32338g

Grysy marmurowe, lastrykowe polecam. Bartczak tel. 22-26-25, godz. 11-17. 31923g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat ślusarski, telefon 22-20-29. 32304g

Przyjmę zamówienie na sadzonki rabarbaru małego nowego do jesiennych sadzeń. Błaszczak, Ulejnko poczta Dominowo 63-012. 32301g

Przestrajanie odborników radiowych i TV. Naprawa telewizorów turystycznych oraz sprzętu stereofonicznego. Zakład Elektroniczny Poznań, Winiary 51, Marian Walczak. 32298g

Gabinet kosmetyczny Prusowej, Rutkowskiego 26, godz. 15-18 zapobiega zmarszczkom, usuwa trądzik łojotok, piegi, zbędne owłosienie. 32291g

Kto wybuduje domek? Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32281g.

Opiekunkę do dwuletniej dziewczynki przyjmę. Jurgosławskiego 44F m. 21 po godz. 16. 32176g

Cyklinowanie Kupsch, telefon 608-18. 32166g

● Matrymonialne

Kawaler 24-letni, wykształcenie średnie, wzrost 173, szczupły, bez nałogów, posiadający samochód, oszczędności oraz zdolności merytoryczne, z braku znajomości pozna ładną, szczupłą, pogodną, uspołobioną pannę do lat 23 najchętniej z mieszkaniem. Oferty ze zdjęciem tylko z m. Poznania i okolic. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31689g.

KOMUNIKAT

WIELKOPOLSKIEJ

GRY LICZBOWEJ



PRACOWNICY POSZUKIWANI

- INSPEKTORA bhp
- STOLARZA
- ELEKTRYKA
- MURARZA
- ROBOTNIKÓW budowlanych
- PORTIERÓW na pół etatu
- KIEROWCĘ II kat. prawa jazdy
- i GOŃCĄ na 1/2 etatu

zatrudni Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16.

45-B

Praca

Fryzjerka damska potrzebna Poznań Głogowska 116 m. 2. 32352g

Przyjmę malarzy, ul. Klonowa 11 m. 11 Deblec. 29970g

Potrzebne panie umiające szyć biustonosze. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32357g.

Pomocnika elektryka oraz prac. fizycznego do galwanizacji przyjmę ul. Wołyńska 32. 32475g

Zatrudnię kierowcę na Stara Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32375g.

Przyjmę instalatorów c.o. oraz ucznia, tel. 20-03-88. 32483g

Zatrudnię na bardzo dobrych warunkach pomocników monterów i spawaczy do instalacji c.o. oraz wod.-kan. Dunajeczka 19 (Wola). 32482g

Poszukuję pracownika na gospodarstwo rolne, z prawem jazdy, może być na pół etatu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32529g.

Malarzy i uczniów przyjmę. Ulbrich Głogowska 93 m. 3, tel. 628-72 zgłoszenia po godz. 20. 32464g

Zatrudnię elektromontёрów — instalację elektryczną. Osiedle Piastowskie 110 m. 40 po godz. 16. 32463g

Murarzy i pomocnika za trudne. Budowa, ul. Wyżyny 13. 32436g

Pracownik na gospodarstwo rolne potrzebny. Praca stała, warunki bardzo dobre. Lewandowicz Poznań, Pokrzywno 14. 32510g

Murarzy zatrudnię. Zgłoszenia od poniedziałku w godz. 14-17 ul. Wołyńska 6 m. 2. 32386g

Gospodynini na wygodne pobytownie potrzebna, 64-412 Chrzypsko W. 641p

Przyjmę malarzy oraz uczniów. Makowa 16 Deblec. 32376g

Potrzebna krawcowa do szycia spodni. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32458g.

Malarza, ucznia przyjmę zakład, ul. Skryta 1. 32413g

Kupno

Kupię cukierki. Platne częściowo w walucie obcej, tel. 67-37-89. 32271g

Prasowalnię kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32377g.

Bony PKO kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32400g.

Spawarkę kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32407g.

Zdecydowanie kupię działkę do 2000 m². W rozliczeniu może być Flak 126. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32501g.

Sprzedaż

Płytki łazienkowe — te-rakotę rumuńska 100 m² sprzedam Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32346g

Jadalnię stylową sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32416g.

Kożuch włoski sprzedam, tel. 77-60-98 godz. 18-19. 32494g

Maszynę dziewiarską dwu-plytową „Veritas” sprzedam 629-66 godz. 18-20. 32371g

Talerzówkę sprzedam Mer-cyński Deblec koło Kór-nika Woj. Poznańskiego. 32503g

Sprzedam komplet mebli antyki tel. 651-78. 32456g

Zagłówek „Omega” stan-bardzo dobry — sprze-dam, tel. 77-67-43. 32448g

Pistolet do malowania sa-mochodów, sprzedam, tel. Bytom 81-51-91. 32421g

Sprzedam salonik stylowy poc. XIX w. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32366g.

Cebulki tulipanów Appel-dorn do pedzenia i siew-ke oraz zamówienia na cebulki do pedzenia na styczeń. G. Szyszka Ostrow Wlkp. 1 Maja 9 lub Poznań Os. Kosmo-nautow 17 m. 157. 32372g

Słone i siano sprzedam Wiry k. Poznań K. mornicka 70. 32429g

FABRYKA KOSMETYKÓW

„POLLENA — LECHIA”

w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8

POSZUKUJE

stałych dostawców tłuszczów rafinowanych i topionych do produkcji mydeł gospodarczych i toaletowych.

Stalemu dostawcy — przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu lub osobie prywatnej gwarantujemy odpowiednie warunki w umowie rocznej z możliwością zawarcia umowy wieloletniej.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia Fabryki telefon nr 768-21.

2033K1

DKW „Sonderklasse” 1939 Sprzedam Wolę M-21 r. Jasni Wiejska 28a gm. stan dobry. Pucka 40. Swarzędz. 32374g

Peugeot 504 1974 r. zamie-nie na nowego Fiata 125p Szamotuły Bieruta 6c m. 8. 32457g

Kożuch damski za bony PKO tel. 543-27 po godz. 20. 32381g

Sprzedam suknię ślubną tel. 67-33-42. 32389g

Młode bernardyny sprze-dam. Miłostaw, ul. Wrze-sińska 22, tel. 229 po go-dzinie 17. 32412g

Poszukuję mieszkania i lub 2 pokojowego, tele-fon 33-31-40. 32394g

Zamienie mieszkanie 90 m² Gliwice na inne Poz-nań — Wielkopolska. Te-lefon Bytom 81-51-91. 32420g

Poszukuję komfortowego pokoju w centrum dla studentki. Władomość: 66-400 Gorzów Wlkp. ul. Sikorskiego 131 m. 7, te-lefon 248-61 po godz. 18. 32426g

Gospodarstwo z dużym domem kupię — rozliczne nie również mieszkanie własnościowe w Pozna-niu, bony PKO, Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32445g

Zguby Różne 21 lipca zginał mój czar-ny pudełek. Za doprowa-dzenie lub wskazanie miejsca wysoka nagroda. Engla 36 m. 6, tel. 452-44. 32454g

Kierownictwo restauracji „Hacienda” uprzejmie in-formuje, że w dniu 25 lipca nastąpi wznowienie działalności zakładu. Ser-decznie zapraszamy. 32453g

Dnia 22 lipca 1981 roku, zmarł w wieku lat 90, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

FRANCISZEK SOLECKI

powstaniec wielkopolski, więzień obozów koncentracyjnych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 9.45

Poznań, Mała 14. 32559g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 lipca 1981 roku odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 71, nasza kochana mamusia i najukochańsza babunia, sp.

MARIA MIELCAREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 lipca br. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Marcina w Swarzędzu.

W smutku pogrążona

córka z dziećmi i rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 32465g

Dnia 17 lipca 1981 roku, zmarł nagle mąż i ojciec, przeżywszy lat 42

LUDWIK SOBCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

32292g

KOLEDZE

STEFANOWI STANIKOWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

współpracownicy

Centrali Nasiennej w Opalenicy

1327-K3

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego

Matki

inż. STANISŁAWA FILIPIAKA

dyrektora Oddziału Krajowej Spółdzielni Ho-dowli Drobnej Inwentarza w Poznaniu

składają

Dyrekcja i pracownicy

Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Poznaniu.

1028-K3

† Dnia 22 lipca 1981 roku zasnęła w Bogu namaszczone Olejami św. nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, sp.

HELENA KOMISARENKO

z domu Antkowiak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Ułańska 4 m. 8 dawniej: ul. Jesienna 30 m. 7.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1981 roku, odeszła od nas po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja droga, żona, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, sp.

PELAGIA WOROCH

z domu Dukat

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Stęszewie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Stęszew, ul. Kwiatowa 36. 32428g

† Dnia 21 lipca 1981 roku po krótkich cierpieniach, zmarł w 74 roku życia, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF TORNO

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. tego samego dnia o godz. 11.45 w kościele św. Krzyża.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięciowie, wnuczka i rodzina

ul. Głogowska 182 m. 3.

† Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż i ojciec, sp.

mgr PAULIN NOWAKOWSKI

mianowany profesor szkoły średniej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek 27 bm. o godz. 7 w kościele św. Jana Kan-tego.

W smutku pogrążona

RODZINA

32442g

† Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF JANIĄK

emerytowany nauczyciel.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 lipca br. o godzinie 9.45 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

32430g

† Pogrzebi w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1981 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach odeszł do Pana namaszczone Olejami św. w 33 roku życia mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy tatulek, nasz drogi syn, wnuk, zięć brat, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

DARIUSZ MALINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 8

Poznań, Podgórze 2/3 m. 1. 32508g

† Dnia 22 lipca 1981 roku po długiej, cierpliwie znoszonej chorobie opatrzony Sakramentami św. zasnął w Panu mając 70 lat w zakonie 50 w kapłaństwie 44, sp.

ks. ALEKSANDER KUSIK

ze zgromadzenia księży Zmartwychwstańców

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę dnia 25 lipca o godz. 14.30 w kościele parafialnym p.w. Zmartwychwstania Pańskiego ul. Dąbrowski 4.

Pogrzeb o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.

Dzielnice żałobna wiadomością proszą o modlitwę i udział w uroczystościach.

Księża Zmartwychwstańcy

32495g

† Dnia 22 lipca 1981 roku zakończył tragicznie 7 lat życia, nasz niezapomniany, najdroższy synek, braciszek, wnuczek i prawnuczek, sp.

DANIEL MŁODECKI

Pogrzeb odbędzie się 25 lipca o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym zawiadamiają zropanieni

rodzice, braciszek i rodzina

Poznań Inowrocławska 42 m.3. 32476g

Dnia 21 lipca 1981 roku odeszła od nas niespodziewanie, przeżywszy lat 77 nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i szwagierka

JÓZEFA ŁOWIGUS

z domu Chwałkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań ul. Chlebowa 5/24.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lipca 1981 roku, zmarła po krótkich cierpieniach namaszczone Olejami św. nasza najukochańsza mamusia, babcia, prababcia i teściowa przeżywszy lat 86, sp.

STANISŁAWA FRĄCKOWIAK

z domu Kaźmierska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań Małeckiego 11 m. 8. 32336g

† Dnia 18 lipca 1981 roku, zmarł w Bogu niespodziewanie, przeżywszy lat 74 kochany mąż, nasz najlepszy i najtroskliwszy tatuś, brat, wujek, sp.

ANTONI SOBKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Poznań Łakowa 13 m. 12. 32396g

† Z żalem i bólem zawiadamiamy, że dnia 20 lipca 1981 roku, w wieku 43 lat zakończył niespodziewanie swoje pełne prawości życie — nasz wspaniały ojciec, mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz niezapomniany Bartek, sp.

mgr inż. Bartłomiej DAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

Żona z dziećmi, rodziną i przyjaciółmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 32408g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1981 roku, zmarła przeżywszy lat 68 opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, teściowa, babcia i siostra, sp.

BENIGNA GÓRCZYŃSKA

z domu Kuźniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 13. Wyprawienie zwłok z kostnicy szpitalnej w Szamotułach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

32406g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 lipca 1981 roku odeszła od nas na zawsze przeżywszy lat 72, ukochana matka i babcia, sp.

MARIA PAŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Szamarzewskiego 14 m. 12. 32354g

† Dnia 22 lipca 1981 roku zmarła po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach moja żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WIKTORIA SOKOŁOWSKA

z domu Piniewska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 lipca br. o godz. 10.30 na Junikowie.

Strapieni

mąż, córka z mężem i dziećmi

Poznań Kanałowa 15 m. 9a

Poznań Os. Boh. II Wojny Św. 32 m. 17. 32455g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lipca 1981 roku odeszła od nas niespodziewanie nasza



Piątek 24 VII

PROGRAM 1

8.00 — Teleferie najmłodszych — „Gra w zielone”;

9.30 — Kino Teleferii — „Przygody psa Cywila” (5) — „Przez granicę”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — „W kręgu rodziny”;

18.00 — Film animowany;

18.20 — Magazyn motoryzacyjny;

18.35 — Lekarzy radzi — „Wypadki i dzieci”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Monitor rządowy”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — Rolnicze rozmowy;

20.25 — „Przyjaciele” (1) „Krew — film seryjny TP”;

22.00 — Listy o gospodarce;

22.45 — Dziennik.

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Taaka ryba”;

20.30 — Program na dziś i jutro;

21.00 — Świat na małym ekranie: „Dwa jubileusze Jana Zrzawo”, „Kibrik — grafik i ilustrator”, „Gobeliny Mimi Padeanu”;

21.50 — 24 godziny;

22.00 — Teatr Telewizji — Scena Współczesna, Jarosław Iwaszkiewicz — „Noc czerwcową”;

22.35 — Kronika „Uniwersjady”.

Sobota 25 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Przygody psa Cywila” (6) — „Zbiegowie”;

16.00 — Dziennik;

16.30 — „Gwiazdozbiór” — Bogumił Kobiela;

17.15 — „Radar”;

17.30 — Telewizja Młodych — Dzień bez telewizji;

18.00 — Od melodii do melodii —

śpiewa H. Vondrackova;

18.15 — „Monitor sejmowy”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Wyrok na bestie po procesie w Duesseldorfe;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Maria Antonina” (1) — „Przedsmak królowania”;

21.40 — Studio Sport — finał kontynentalnych mistrzostw świata na żużlu;

19.30 — Dziennik;

22.40 — Kino Noce: „Most na Renie”.

PROGRAM 2

18.55 — „Portret ze wspomnień” (3);

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Studio Sport — „Uniwersjady” — zawody lekkoatletyczne;

21.25 — 24 godziny;

21.35 — Nowele Grahama Greena: „Wycieczka na wieś”;

22.30 — Utwory Paderewskiego;

23.00 — Kronika „Uniwersjady”.

Niedziela 26 VII

PROGRAM 1

7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;

8.00 — „Tydzień” — magazyn Redakcji Rolnej;

9.00 — „Telewizjada”;

9.30 — Kino Teleranka: „Przygody Buratiny” (1);

10.40 — „Antena”;

11.40 — „Świat wokół nas” — „Króliki — czy mają przeżyć, czy zginąć”;

12.00 — Dziennik;

12.45 — Telewizyjny koncert żywej;

13.30 — „Jak zostać rolnikiem?” — program Redakcji Rolnej;

14.00 — „Sagi rodzinne”;

14.30 — Losowanie Dużego Lotka;

kwizowy program Marka Sarta;

15.40 — „Inny sposób myślenia” — dyplom publiczna obrona prac dyplomowych studentów ASP;

16.40 — „Pamiętki Powstania Warszawskiego” (2);

16.30 — Spotkanie z pisarzem — Marek Nowakowski;

17.10 — „Otello” w Teatrze Telewizji — reportaż ze Studia TV z realizacji „Otelła”;

17.35 — „O filozofii, polityce i nie tylko...” — z prof. Marianem Dobrosielskim rozmawia Tadeusz Chaluch;

17.50 — Detektyw historii — „Powstanie Warszawskie”;

18.10 — „Pytania na dziś” — kultura jako obiekt przestępstwa;

18.30 — „Jaka jestem naprawdę” — Maryla Rodowicz;

19.05 — Wieczorynka;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Wiersz dla ciebie;

20.05 — „Adela jeszcze nie jadła kolacji” — komedia produkcji CSRS;

21.55 — Sportowa niedziela.

22.25 — „Amadeusz” — relacja z przygotowań i premiery spektaklu Petera Shaffera: „Amadeusz”.

PROGRAM 2

12.00 — „Krótkofalowiec” — program wojewski;

12.30 — „Przyjaciele” (1);

14.00 — Przebiegi tygodnia;

15.00 — Spokojna literacka;

15.30 — „Ziemia odrodzona”;

16.30 — Przez Andaluzję — z biegiem Gwadalkiwiru;

17.35 — „Działania i słowa” — teleturniej;

18.05 — „Da capo...” — program muzyczny;

20.00 — Studio Sport (Uniwersjady) — finał la;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Studio Sport (Uniwersjady) — finał la;

21.05 — Wincenty Witos — Ile ziemi, tyle ojczyzny;

21.40 — Filmy Stanisława Rozewicza: „Trudna miłość”;

23.00 — Kronika „Uniwersjady”.

Poniedziałek 27 VII

PROGRAM 1

17.00 — Dziennik;

17.30 — „Droga” (4) — „Pasażer z nożem w kieszeni” — film obyczajowy TP;

18.30 — „Dom i my”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Echa stadionów;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Rolnicze rozmowy;

20.10 — Teatr Telewizji — Ryszard Frelek: „Przeszło, nie minęło”;

21.10 — „Album z piosenkami” —

„Spotkanie w Kaponierze” — program rozrywkowy z udziałem: Ewy Bem, Krystyny Prońko, Bogusława Meca i innych;

21.40 — „X Y Z” (1);

22.05 — „Od melodii do melodii”;

22.25 — „X Y Z” (2);

22.55 — Dziennik.

rozwoju kultury, nauki i przemysłu Iraku;

20.40 — „Świat cywilizacji — sztuka sumeryjska” — film dokumentalny;

21.00 — Gość wieczoru — Jan Braun;

21.15 — „Babilon” — fel. filmowy;

21.25 — Gość wieczoru — doc. Michał Gawlikowski;

21.35 — „Od miedzi do złota” — film dok.;

21.45 — Rozmowa na temat sztuki ludowej;

21.50 — „Ceramika” — film dok.;

22.05 — Taniec i muzyka Iraku;

22.20 — 24 godziny;

22.30 — Kronika „Uniwersjady”.

Wtorek 28 VII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie Telewizji Dzieci — „Chłopcy: „Na zdrowie” oraz film „Przygody psa Cywila” (7) — „Niewypały”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — Polska Kronika Filmowa;

17.40 — „Interstudio”;

18.10 — Telewizja Młodych „CDN” — „System”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Camerata”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — „Zamach” — dramat wojenny prod. polskiej;

21.40 — „Forum ekonomistów”;

22.25 — Dziennik;

22.40 — „Zacznijmy od Mony Lizy”;

23.10 — Telewizja w sprawie miliardów.

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Kronika „Uniwersjady”;

20.40 — „Z pokolenia na pokolenie”;

21.10 — 24 godziny;

21.20 — Wieczór filmowy;

22.40 — Kronika „Uniwersjady”.

Środa 29 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Wakacje z duchami” (1) — „Na zamku straszy”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — „Nigeria doktora Kumolu Johnsona” — węg. film dokumentalny;

18.20 — Magazyn motoryzacyjny;

18.35 — Losowanie Małego Lotka

i Express Lotka;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Przymat”;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Karol Marks — lata młodości” (5) — film, serial biograficzny;

21.05 — „Śpiewnik domowy” Stanisława Moniuszki z XX Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie Zdroju;

22.00 — „Mieszkańcowe prog” — program publicystyczny;

22.30 — Dziennik;

22.45 — Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Kronika „Uniwersjady”;

21.00 — 24 godziny;

21.10 — „Zeznanie szpiega” — amerykański dramat sensacyjny polityczny (rok 1937, działalność niemieckiej szpiegowskiej w USA);

22.50 — Kronika „Uniwersjady”.

Czwartek 30 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii — „Wakacje z duchami” (2) — „Akcja — stary kalosz”;

17.00 — Dziennik;

17.10 — Informator turystyczny;

17.50 — „Tak czy inaczej” — „Federacja konsumenta”;

18.20 — „Polygon” — na letnim poligonie;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Sonda — „Upał”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — „Aniołki Charliego” — „Anielskie dziecko” — film kryminalny prod. ang.;

21.05 — „Pegaz”;

21.40 — „Piosenki z Trójki” — program rozrywkowy z udziałem Lucji Prus, Zbigniewa Wodeckiego, Zespołu „Alibabki” i innych;

22.20 — Dziennik;

22.35 — Telewizja w sprawie miliardów.

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Głosy świata” — recital wokalny wybitnych śpiewaków operowych — program TV NR2;

20.40 — „Czy więcej wiemy” — „Droga do szczęścia”;

21.10 — 24 godziny;

21.20 — „Szkieleto i oko” — magazyn popularnonaukowy;

22.35 — Kronika „Uniwersjady”.

sport-sport-sport

Reorganizacja rozgrywek rugby

Posnania nadal w I lidze

Zakończone wiosną rozgrywy I ligi rugby nie przyniosły poznańskim drużynom sukcesów. Zarówno Polonia jak i Posnania zostały zdegradowane o klasę niżej. Nieoczekiwanie przyszła reorganizacja rozgrywek, dzięki której jedna drużyna poznańska zyskała szansę występowania w ekstraklasie. Wobec zawieszenia działalności sekcji rugby w Polsce (powodem jest brak środków finansowych) w ramach wchodzi jedynie Posnania.

Obecnie I liga rugby liczyć będzie 9 zespołów, podczas gdy w ubiegłym roku było ich 8. Po zakończeniu nadchodzącej edycji rozgrywek zostanie przywrócona ośmiozespolowa wersja ekstraklasy. W nowym sezonie rozgrywki toczyć się będą nietypowo. Wiąże się to ze zmianą systemu gier na wiosną — jesień z systemu jesień — wiosna. Tym samym pierwsze mecze w tym roku odbędą się 30 sierpnia, a ostatnie 19 września. Odbędzie się tylko połowa pierwszej rundy czyli każda z drużyn rozegra tylko cztery mecze. Druga część pierwszej rundy rozegrana zostanie do 13 czerwca 1982 roku, a rewanże rozpoczną się 28 sierpnia. Mistrza Polski

na rok 1982 poznamy 14 listopada.

Drużynę Posnania podobnie jak w zakończonych rozgrywkach sezonu 1980/81 poprowadzi trener Adam Rohne. Wobec zawieszenia działalności sekcji rugby w Polsce i chęć on zapewne wzmocni swój zespół niedobitkami tej drużyny. Trener liczy na 4 zawodników z Polonii. Decyzja o powiększeniu ligi i co się tym wiąże występowanie Posnania w ekstraklasie, zaskoczyło nieco kierownictwo tego klubu. Nie jest ono przy gotowane pod względem finansowym do tego typu występów. Tak więc uważa Wydział Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego polecamy kolejną sprawę. Myślę, że po skutecznym zadziałaniu w sprawie piłkarek ręcznych (o czym pisze w innym miejscu) teraz kolej na rugbyistów. Poznań ma duże tradycje w tej dyscyplinie i nie wolno ich lekceważyć. Należy wszelkimi siłami zachować status chociaż jednego klubu pierwszoligowego. Sprawa w przypadku rugbyistów wydaje się o tyle łatwiejszą, że Posnania część kosztów jest gotowa ponieść, lecz bez pomocy obejść się nie może. Myślę, że przy okazji warto by rów-

nież pamiętać o juniorach. Nie ma ich w Poznaniu, niestety, a tytu, by mogli istnieć zarówno w Polonii (która chciała zachować taką drużynę) jak i w Posnaniu. Stać nas tylko na jeden zespół. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć przy jakim klubie powinien on istnieć.

Możliwość połączenia dwóch klubów sugerowaliśmy na naszych łamach jeszcze podczas trwania rozgrywek ubiegłego sezonu. Niestety, nikt nie chciał skorzystać z naszych rad. Niewiele brakowało by sprawdzili się czarne przepowiednie, iż może się zdarzyć taka sytuacja, że w Poznaniu nie będzie żadnej drużyny pierwszoligowej. Rugby poznańskie uratowane zostały tylko przez reorganizację ligi. Teraz nie ma już mowy o połączeniu klubów. Pozostała tylko Posnania, która ewentualnie może wziąć pod swe skrzydła niedobitki Polonii. Jeśli nastąpi pomoc ze strony władz sportowych wówczas jeszcze będzie można marzyć o odbudowie potęg poznańskiego rugby. Nie takie znowu odległe są czasy, gdy poznaniacy zdobywali w Polsce wszystko co było do zdobycia. Czy nadejdą one znowu?

LESZEK GRACZ

Polscy brydżyści w głównych rolach na ME

W głównej roli występują polscy brydżyści na trwających w Birmingham drużynowych mistrzostwach Europy. Do rozegrania pozostały im jeszcze zaledwie trzy mecze (ze Szwajcarią, W. Brytanią i Izraelem), a dotychczas prowadzą z dużą przewagą nad rywalami.

Brydżyści polscy mają 216,5 pkt. i wyprzedzają o 36,5 pkt. W. Brytanię i 45,5 pkt. Włochy. Bardzo dobrze spisują się w polskiej ekipie dwaj poznaniacy Budowlanych — Andrzej Mide i Marek Kudła.

Tym razem do mistrzostw świata, które odbędą się w Nowym Jorku zakwalifikują się drużyny mistrza i wicemistrza Europy. Polacy stoją więc przed wielką szansą awansu. (leg)

Sukcesy Polaków na Uniwersjadzie

(PAP) Zbigniew Januszkiewicz zdobył brązowy medal na letniej Uniwersjadzie w Bukareszcie, zajmując trzecie miejsce w wysięgu pływackim na 200 m stylem grzbietowym w czasie — 2.05,37. Złoty medal zdobył Zabołotnow (ZSRR) — 2.03,65, a srebrny — Madrug (Brazylia) — 2.03,73.

W biegu na 100 m przez płotki kobiet Elżbieta Rabsztn zajęła 3 miejsce i zdobyła brązowy medal w czasie 13,31 sek. Pierwsze miejsce zajęła Hightower (USA) — 13,03 a drugie Kenenczesi (ZSRR) — 13,13.

Piłkarki ręczne Przemysława już w barwach AZS AWF

Gdy piłkarki ręczne Przemysława zakończyły pełnym sukcesem rozgrywkę ubiegłego sezonu, wywalczając sobie awans do II ligi, okazało się, że dotychczasowy opiekun zrezygnował z tej sekcji. Przed sekcją stanęło więc widmo rozwiązania. Pomocną dłoń do zawodniczek wyciągnęli działacze AZS AWF oferując im swoją opiekę. Zrozumienie wykazał również przedstawiciel Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego zabezpieczając odpowiednio środki pieniężne, umożliwiające prowadzenie rozgrywek do końca bieżącego roku kalendarzowego. Wszystko zależało od za-

wodniczek. Czy zechcą one grać w klubie studenckim na zasadzie czystego amatorsztwa? O jakichkolwiek świadczeniach za grę nie mogło być mowy. Dziewczęta udowodniły, że chcą grać w piłkę ręczną niezależnie od warunków im oferowanych. Z optymizmem patrzymy na ich egzystencję przy AZS AWF mając na względzie bardzo prężną działalność tego klubu. Tak więc przy poznańskiej AWF istnieją obecnie cztery sekcje: drugoligowe siatkarki i szczyptornistki, akrobaci o najwyższym poziomie krajowym i światowym oraz sekcja wioślarska (leg)

Szachy W turnieju błyskawicznym najlepszy I. Nowak

W Poznaniu odbywał się z okazji Święta Odrodzenia tradycyjny 20 już turniej błyskawiczny w szachach. W turnieju wystąpiło 93 szachistów w tym dziesięcioosobowa reprezentacja Brna (CSRS).

Najlepszym zawodnikiem okazał się I. Nowak (Pocztowiec), który zgromadził 13 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. F. Błatny (Brno) — 10,5 pkt., 3. R. Wolny (Start Łódź) — 10 pkt., 4. M. Maćkowiak (niestowarzyszony z Poznania) — 9,5 pkt., 5. J. Augustin (Brno) — 8,5 pkt., 6. A. Maciejewski (Łączność Bydgoszcz) — 8,5 pkt.

Pierwszy mecz szachowy Poznań — Brno zakończył się wynikiem 3:5. Punkty dla Poznania zdobyli: R. Bernard, M. Stypka, K. Sobierajewicz po 1 oraz Z. Doda, P. Stępin, T. Dziadykiewicz i C. Kurowiak po 1/2; a dla Brna: J. Mudrak, M. Grabec, J. Olsar po 1 oraz J. Augustin, T. Błatny, Fr. Wykdał i P. Błatny po 1/2. (jz)

Żużel Stal — Kolejarz na Gołecinie

W miniony poniedziałek ulewa zmusiła organizatorów — działaczy górzyskiej Stali i poznańskiej Olimpii do przełożenia meczu o mistrzostwo żużlowej ekstraklasy pomiędzy górzyską Stalą i opolskim Kolejarzem na inny termin.

Atrakcyjny pojedynek lidera tabeli z beniaminkiem I ligi rozegrany zostanie na poznańskim torze w niedzielę 26 bm. o godz. 18. (jp)



W poniedziałki muzea — nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 7) — codziennie g. 10-18, wystawa: „Białystok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatariana w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”;

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, śr. i piąt. 12-19, sob., dni przedśw. zamkn., wt. 12-19, 9-15.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. 10-18.

Muzeum Fortu VII — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-18, śr. 15-18, wolne sob. 9-18, niedz. i św. g. 10-18.

NARODOWE (al. Marcinkowska 9) — Galeria Malarstwa Obcego, Sztuki Średniowiecznej, g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 wolne sob. g. 9-18 Grafika Pabla Picassa ze zbiorów prof. Petera Ludwiga z Akwizgranu (do 2 VIII) i „Plakaty i fotomontaże” B. Cieśliewicza (od 26. VI. do 2. VIII).

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. i piąt. 9-15, śr. 12-16, niedz. i św. 10-15, wt. — zamkn.

WYŻWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. 10-18, wolne sob. 9-18 — wystawa „W 100 rocz-

nicę urodzin Władysława Sikorskiego”, wt. nieczynne.

Muzeum b. obozu śledczego 1943-1945 w Żabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-18, niedz. g. 10-18.

Muzeum Łowiectwa Wielkopolskiego (Uzarszewo) — g. 10-17.

Muzeum A. Mickiewicza (Smolew) — g. 10-18, niedz. g. 10-18.

Muzeum w Korniku — g. 9-18.

Muzeum Ziemi Kaliskiej (Końskie 12) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18.

IZBA M. KONOPNICKIEJ (Kl. ułskie 4) — śr. i piąt. g. 11-14.

Muzeum M. Dąbrowskiej (Russów) — g. 12-17, śr., i piąt. g. 12-18.

Klub MPiK (Os. Piastowskie 25) — Jiri Necas — grafika g. 10-20 (do 26. VII).